Nr. 289. We Lwowie Wtorek dnia 16. Grudnia 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego" ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austr'ackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec ... marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. ... i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie ... franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cent.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji Dziennika Polskiego plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki: we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarii i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji Dziennika Polskiego. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr. — ct.
półrocznie	9 „ — „
kwartalnie	4 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr. — ct.
półrocznie	12 „ — „
kwartalnie	6 „ — „
miesięcznie	2 „ — „

Oprócz fejletonu powieściowego dodajemy dla naszych prenumeratorów bezpłatnie raz w tygodniu arkusz (16 stronnic formatu książkowego) powieści tłumaczonej. W ten sposób abonenci *Dziennika Polskiego* otrzymują w ciągu każdego kwartału 13 arkuszy powieści czyli jeden duży tom — zatem po upływie roku 52 arkusy powieści czyli cztery duże tomy tłumaczonych powieści. Obecnie kończy się w tym dodatku druk nadzwyczaj zajmującej powieści p. t. *Nurek*, poczem wychodzić będzie równie piękna i zajmująca powieść jednego z najlepszych współczesnych powieściopisarzy angielskich.

Po ukończeniu w fejletonie powieści autora *Marzycieli* p. t. "Dla Idei," zamieścimy oryginalną obszerną powieść jednego z pierwszorzędnych pisarzy naszych.

Nowi z dniem 1. stycznia 1885 przystępujący prenumeratorowie kwartalni, otrzymają bezpłatnie (jedynie za zwrotem porto pocztowego w kwocie 10 ct.) 15 początkowych arkuszy dodatku powieściowego.

Lwów 15. grudnia.

Od czasu jak p. Dunajewski został ministrem finansów, przy każdej sposobności podnoszono ze strony lewicy zarzut, że zapowiedź zrównoważenia budżetu państwowego, wyrzeczona w mowie tronowej z r. 1879 niczem się nie ziściła, lecz nadto nie ma nadziei, ażeby dzisiejszy Rząd spełnić ją zdołał. Przepowiednie te jak i wiele innych, które lewica wypowiadała, okazały się, jak nam preliminarz budżetu na r. 1885 dowodnie, twierdzeniem niepartem na faktycznym stanie rzeczy i wynikiem jedynie z bezwzględnej krytyki wszystkiego, cokolwiek w dzisiejszych stosunkach się dzieje.

P. minister finansów może sobie dziś już śmiało powiedzieć, że spełnił już w znacznej części zadanie, które musi być jednym z pierwszych warunków gospodarstwa państwowego, t. j. zbliżył wydatki do dochodów państwowych o tyle, że zwykły niedobór wynosi już cyfrę prawie minimalną, a i ten deficyt będzie mógł prawdopodobnie pokryć z zapasów kasowych.

Jakkolwiek budżet państwowy jest dość skomplikowany, to jednak nie potrzeba się w nim długo rozpatrywać, by przyjść do przekonania, że poprawę gospodarstwa finansowego w Austrji zawdzięczać należy głównie wzrostowi dochodów i to czerpanych z opłat pośrednich. Nigdzie też bardziej jak w Austrji pierwszorzędny ten system gospodarstwa państwowego, jakim Francja celuje, nie okazał się żywotniejszym i trafniejszym. Rozpatrzmy się tylko w poszczególnych rubrykach budżetu, a przyjdziemy do przeświadczenia, że nie podatki stałe, ciężkie w sobie a trudne do ściągania, lecz po prostu to, co nazywamy opłatami pośredniemi, podniosło tak znacznie dochody państwa, iż mimo wzrostu wydatków, budżet państwowy zbliża się w tym roku do równowagi.

Jak wiadomo, pierwszy preliminarz budżetu, który przedkładał Izbie obecny minister finansów, był na rok 1881. Porównajmyż więc preliminarz z r. 1880 z preliminarzem na r. 1885, a porównanie to będzie najlepszą ilustracją stosunków ówczesnych a obecnych finansów państwa. Budżet z roku 1880 zamknięty został z niedoborem 25.173.000 złr., ogólny zaś niedobór na r. 1885 wynosić ma 15.076.000 złr. Różnica zatem ogólna niedoboru wynosi 10 miljonów złr. Lecz sama ta cyfra nie wyraża jeszcze szczegółów, które na znaczenie budżetu ważny wpływ wywierają. Idzie bowiem przedewszystkiem o to, ile wydatków produktywnych zawierał budżet z r. 1880 a ile ich mieści budżet na r. 1885.

W budżecie z r. 1880 na budowy wodne, preliminowano 1,599.000 złr. Ta sama rubryka na r. 1885 zawiera 2,599.000 złr., a zatem o miljon więcej. Na budowę kolei państwowych preliminowano w r. 1880 sumę 350.000 złr., a na zaliczki dla budowy kolei lokalnej Bozen-Meran 200.000 złr. W budżecie na r. 1885 preliminuje Rząd na koleje państwowe 12,180.000 złr., a na udziały w budowie kolei prywatnych 705.000 złr. Różnica więc w tych dwóch działach okazuje zwyżkę więcej niż 13 miljonową na wydatki ściśle produktywne, co stawia niedobór z r. 1880 jako ściśle administracyjny, a jednocześnie redukuje niedobór z r. 1885 do cyfry 1 miljona kilkakroćstotysięcy złr.

Lecz wypada nam jednocześnie rozpatrzyć się w dochodach państwa. Preliminowane na rok 1880 dochody z podatków bezpośrednich wynosiły 91,210.000 złr. Te same dochody mają w r. 1885 uczynić sumę 96,945.000 złr., czyli o 5·7 miljonów więcej. Natomiast dochody z ceł, a zatem pośrednie, preliminowano na r. 1880 w wysokości 27·3 miljonow netto, podczas gdy w r. 1885 mają one uczynić 46·8 miljonów, czyli o 19·5 miljonów złr. więcej. Dochody z monopolu tytoniowego preliminowano na r. 1880 w wysokości 39·1 miljonów netto, na r. 1885 preliminuje je Rząd w sumie 45·2 miljonów złr. netto. Dochody z opłat pośrednich preliminowano na r. 1880 w wysokości 62·8 miljonów netto, na r. 1885 preliminuje je Rząd w wysokości 77·4 miljonów.

Jeżeli więc zliczymy zwyżki w dochodach państwowych, płynące z opłat pośrednich, to z łatwością rozwiążemy zagadkę, czemu Rząd obecny zawdzięcza dość korzystny stan budżetu mimo znacznego wzrostu wydatków w ciągu ostatnich lat pięciu.

Wielką zasługą dzisiejszego ministra finansów było to, że zamiast iść w kierunku obranym onego czasu przez lewicę, a opartym na podnoszeniu dochodów państwa za pomocą podniesienia podatków stałych, umiał bądź podniesieniem bądź też wprowadzeniem nowych ceł finansowych podnieść przedewszystkiem dochody państwa. Zasługą jego dalszą będzie, jeżeli zdoła przeprowadzić równowagę w ponoszeniu ciężarów podatkowych przez własność nieruchową i kapitał. Dziś jednak za nim dokonaną będzie ta równie trudna jak doniosła reforma podatkowa, wypada nam zwrócić szczególną uwagę Rządu, a zwłaszcza p. ministra finansów na tę okoliczność, że jeżeli Rząd nie przyjdzie w pomoc przesileniu industrji rolniczej i w ogóle rolnictwu środkami zaradczemi, to osiągnięta już dziś prawie równowaga budżetowa okaże się połowiczną. Kraje bowiem austrjackie są przeważnie krajami rolniczemi, dokonywający się więc upadek rolnictwa musi w nieuniknionej konieczności pociągnąć za sobą upadek industrji rolniczej, a zarazem znaczne ubytki w dochodach państwa.

Dla tego też oceniając budżet państwowy, nie tylko wypada się liczyć z jego zamknięciem ostatecznem, lecz oraz ze stosunkami produkcji, a względnie przyszłej siły podatkowej. W tej mierze więc, o ile nie wahamy się twierdzić, że preliminarz na rok 1885 urzeczywistnił zapowiedź co do równowagi w budżecie państwowym, o tyle z drugiej strony nie omylimy się może twierdząc, że poprawa ta tak długo nie będzie trwałą, jak długo Rząd z całą świadomością zadania nie zapobiegnie upadkowi produkcji rolniczej. W czem też poprawy szukać należy, wykazywaliśmy już niejednokrotnie. Znajdziemy ją w reformie ceł, chroniącej kraje austrjackie od konkurencji kontynentalnej, Rosji i Rumunji, w polityce taryfowej, któraby umożliwiła naturalną cyrkulację pomiędzy krajami importującemi i eksportującymi, dalej w przeprowadzeniu budowy kolei tam, gdzie ze względów ekonomicznych są one konieczne i w zorganizowaniu Banku austro-węgierskiego, tak, iżby tanim kredytem mógł służyć nie tylko uprzywilejowanym firmom protokołowanym, ale i produkcji rolniczej.

Wiadomo, że pp. B. Słonecki i K. Nawarski wnieśli byli do Sejmu petycję, w której żądali przyznania im z funduszu krajowego stałej subwencji na utrzymanie żeglugi parowej na Dniestrze.

Sejm uznając ekonomiczną ważność tego przedsiębiorstwa i wielką jej dla handlu krajowego doniosłość, w załatwieniu tej petycji upoważnił Wydział krajowy do ewentualnego udzielenia tej spółce na razie jednorazowej subwencji do wysokości 3000 złr. dla pokrycia wydatków, zgodnie, aż po zbadaniu użyteczności pomienionego przedsiębiorstwa, niemniej warunków bytu i rozwoju jego, polecając zarazem Wydziałowi krajowemu, ażeby rozpoczął rokowania z Rządem, celem uzyskania odpowiedniej subwencji dla żeglugi parowej na Dniestrze także z funduszów państwowych i aby o rezultacie poruczonych sobie czynności zdał Sejmowi sprawę na najbliższej sesji, przedstawiając zarazem stosowne wnioski.

Wydział krajowy odniósł się natychmiast w tej sprawie do Namiestnictwa z prośbą, aby po rozpoznaniu stopnia użyteczności, warunków bytu i rozwoju rzeczonego przedsiębiorstwa, zechciało postarać się o udzielenie odpowiedniej subwencji jednorazowej, przynajmniej w sumie 3000 złr. oraz stałej subwencji na przyszłość.

Na powyższe przedstawienie Wydziału krajowego odpowiedziało Namiestnictwo, że przedsiębiorstwo pod firmą „B. Słonecki i K. Nawarski" nie może być uważane jako formalne przedsiębiorstwo żeglugi parowej na Dniestrze, albowiem nie posiada należycie urządzonego parowca dla przewozu osób i rzeczy, a statek o sile 4 koni którym jedynie rozporządza, może służyć tylko do lekkich przewozów. Następnie oświadczyło Namiestnictwo, że jest w toku zawiązanie Towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze, do którego też pp. Słonecki i Nawarski wejść mają, a gdy Towarzystwo to prawnie będzie ukonstytuowanem i okaże warunki bytu i rozwoju, natenczas dopiero będzie Namiestnictwo w możności wstawić się u Rządu centralnego o udzielenie temu przedsiębiorstwu subwencji.

Wydział krajowy — otrzymawszy prócz tego podanie, w którem pp. Nawarski i Słonecki powołując się na uchwałę sejmową przyznającą im warunkowo subwencję do wysokości 3000 złr. pytają, w jaki sposób na razie część tej sumy na cele ich przedsiębiorstwa przeznaczonej uzyskać mogą—postanowił w wykonaniu danego mu przez Sejm polecenia, zbadać jak najściślej stopień użyteczności pomienionego przedsiębiorstwa, niemniej warunki jego bytu i rozwoju, oraz rozpoznać na podstawie dat autentycznych, czy i o ile przedsiębiorstwo to na subwencjonowanie z funduszu krajowego zasługuje i czyli częściowa lub całkowita wypłata zasiłku przez Sejm warunkowo przyznanego dałaby możność racjonalnego i skutecznego podtrzymania żeglugi parowej na Dniestrze we właściwem tego pojęcia znaczeniu, a to na czas dłuższy i bliżej określić się dający, czyli też przeciwnie, jak to poniekąd wynika z oświadczenia Namiestnictwa, mogłaby zachodzić obawa, że istniejące Towarzystwo żeglugi parowej na Dniestrze, nie mając warunków bytu trwałego, mogłoby pochłonąć bezużytecznie subwencję krajową i narażałoby nietylko wyznaczoną kwotę na zmarnowanie, ale nadto stałoby się przyczyną zawodu i rozczarowania, które mogłyby w przyszłości wpłynąć szkodliwie na wspieranie podobnych przedsiębiorstw funduszami publicznemi.

Do wszechstronnego zbadania sprawy w powyższym kierunku i dla otrzymania na datach opartej i stanowczej odpowiedzi na pytania powyższe, uchwalił Wydział krajowy delegować fachową komisję do Halicza, jako miejsca siedziby istniejącego przedsiębiorstwa żeglugi parowej, zapraszając do wzięcia udziału w tej komisji sejmowego referenta tej sprawy, zastępcę dyrektora biura technicznego, inżyniera p. Ludwika Wierzbickiego. Drugim członkiem tej komisji będzie inżynier Wydziału krajowego p. Łuniewski.

Zarazem zalecił Wydz. kraj. pp. Słoneckiemu i Nawarskiemu, aby dla ułatwienia zadania komisji przygotowali dla przejrzenia i zbadania tabor transportowy, oraz wszystkie możne księgi rachunkowe i dokumenty i udzielili komisji wszelkich wyjaśnień, jakich ona tylko zażąda w sprawie środków i warunków transportowych, oraz stosunków finansowych przedsiębiorstwa.

Od wyniku badań i wniosków komisji zawisło będzie wypłacenie powyższemu przedsiębiorstwu przyznanej warunkowo subwencji w kwocie 3000 złr., ale także przedstawienie Sejmowi wniosków zapewniających temu przedsiębiorstwu stałą pomoc krajową.

Dnia dzisiejszego o godzinie 9. rano likwidatorowie lwowskiej Kasy zaliczkowej złożyli w tutejszym Sądzie krajowym konkurs tej instytucji. Trzecia już instytucja finansowa upada w naszym kraju z powodu złej gospodarki, przynosząc w następstwie szkody krajowi, a instytucje ekonomiczne muszą w skutek podobnych katastrof ucierpieć. Likwidatorowie zaproponowali na zarządcę masy adwokata dra Pająka. Wątpimy jednak, czy Sąd krajowy przychyli się do tego wniosku w obec licznych urzędów, które dr. Pająk piastuje, podczas gdy znajdują się we Lwowie górujący zdolnościami adwokaci, którzy choć znani są z uczciwości, nie mają środków do życia

Ciężka chmura, grożąca nieodzowną niemal katastrofą, zawisła nad jedną z najpierwszych finansowych instytucyj w Czechach, mianowicie czeskiem Towarzystwem kredytowem ziemskiem. Obecna sytuacja Towarzystwa da się wyrazić w następujących ponurych słowach: likwidacja lub konkurs W obliczu tej smutnej alternatywy przedzierają się z Pragi do Wiednia błagalne głosy o pomoc państwa, upadłość bowiem Towarzystwa pociągnęłaby za sobą w przepaść szerokie koła rolnicze i przemysłowe.

Z Wiednia telegrafują nam o wielkiem zaalarmowaniu sfer rządowych i Izby poselskiej, której wszystkie stronnictwa bez różnicy jednoczą się w szczerem życzeniu przyjścia w pomoc instytucji zagrożonej.

Wśród tych, co mogą pospieszyć ze skutecznym ratunkiem, na pierwszem miejscu stoi Rząd, ten zaś miał oświadczyć przez usta ministra skarbu, że ratunkowa akcja rządowa może tylko i musi polegać jedynie na wstrzymaniu poboru podatków. Taka pomoc nie wystarczy, idzie tu bowiem nietylko o dźwignięcie upadającego Towarzystwa, ale także i to głównie o wczesne zapobieżenie ogólnemu przesileniu.

Wiadomo, że czeskie Towarzystwo kredytowe puściło w obieg listy zastawne w wartości około 8 miljonów złr., nie licząc 2½ miljonów asygnat kasowych.

W tym względzie przypisuje ustawa z 24 go kwietnia r. 1874, a mianowicie art. 1.: „Instytucja, która pod nadzorem państwa emituje listy zastawne, może tylko za zgodą komisarza rządowego rozporządzać temi przedmiotami majątkowemi, które według statutów mają służyć na pokrycie listów zastawnych."

Art. 2. powiada: „Posiadacze listów zastawnych mają prawo żądać, pokrycia tychże na pierwszem miejscu z przedmiotów majątkowych Towarzystwa. W razie konkursu ogół takich przedmiotów majątkowych stanowi osobny ryczałt, z którego mają być zaspokojeni posiadacze listów zastawnych przed innymi wierzycielami."

Art. 3. „W razie gdyby prawa posiadaczy listów zastawnych były zagrożone, winien komisarz rządowy ustanowić wspólnego kuratora do zastępowania przed sądem praw posiadaczy listów zastawnych".

Ten ostatni przepis ustawy został już niezawodnie wykonany.

Donoszą z Pragi, że wszystkie tamtejsze Banki przystąpiły do obrad nad akcją ratunkową, a dyrektorowie tychże zostali telegraficznie powołani do Wiednia, aby za interwencją Rządu wejść w układy z austro-węgierskim Bankiem celem obmyślenia sposobu, w jaki możnaby przyjść w pomoc znaczniejszym instytucjom praskim.

Na tym punkcie stoi obecnie akcja ratunkokowa, której uda się może zażegnać niebezpieczeństwo konkursu i utorować drogę do spokojnej, powolnej likwidacji, jeśli Bank austro-węgierski zgodzi się na to, by wziąć w administrację aktywa i pasywa czeskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

W ostatniej chwili odbieramy następujące wiadomości: Czeska Kasa oszczędności przyznała na eskont weksli 6 miljonów złr. Czeski Bank hipoteczny, który wypowiedział Bankom miejscowym ulokowane u tychże kapitały, cofnął to wypowiedzenie. Powołani do gubernatora Banku austro-węgierskiego, reprezentanci Banków czeskich, donoszą, że austro-węgierski Bank skłonny jest do jak najdalszych koncesyj i oświadczył się z gotowością przyjęcia nawet weksli długoterminowych i takich, które mają tylko dwa podpisy. Bank ten podniósł dotację o 2 miljony. Länderbank przystąpił do moratorjum. Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego zwraca uwagę posiadaczy listów zastawnych, że punktualna wypłata kuponów i wylosowanych listów zastawnych jest zabezpieczona i że listy te mają pupilarne bezpieczeństwo.

Korespondencje.

Wiedeń 13. grudnia.

(„Länderbankowe" posiedzenie Izby. Ustawa o socjalistach).

(R.) „Länderbank — i nie ma końca", możnaby powiedzieć o wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej, a gdyby szło o jeszcze zwięźlejszą charakterystykę tego posiedzenia, to je można na-

Kronika lwowska.

(Z miejsca pobytu kronikarza. Nasze znaczenie zagranicą. Fiasco klasycyzmu nad Pełtwią. Wojna o Darwina. Ważna wiadomość.)

San-Paolo 10 grudnia.

Serdecznie dziękuję Szanownej Redakcji za przysłany mi kaloryfer porcelanowy; taka pieczołowitość o zdrowie wędrownych współpracowników, jest ponoś bez przykładu w dziejach naszej literatury i zasługuje bym ją podniósł publicznie. Temperatura w moim pokoju sypialnym, zaczęła już była rankiem spadać na 10° C., co dla nas ludzi Północy jest bardzo przykrem do zniesienia. Cała tutejsza ludność ogląda już cacko, które otrzymałem i które nie ma sobie równego w całem byłem królestwie Neapolitańskiem. Zachodziła tylko ta trudność, że stary zbój Andrea, który mi usługuje, z początku nie chciał zniżyć się do nieznanej tu roli kalefaktora. Jest to indywiduum tak łagodne z wejrzenia, że djabeł gdyby go spotkał w lesie, przeżegnałby się i uciekł. Na szczęście Andrea jest bardzo nabożny i pozyskałem jego względy tem, że mam zwyczaj co soboty świecić gromnicę przed obrazkiem Częstochowskiej Matki Boskiej. Uważa on to za nadzwyczajną hojność w obec Królowej Nieba; sam bowiem tylko raz w rok zapala świeczkę swojemu patronowi. Udało mi się wytłumaczyć mu, że palenie w piecu w czasie adwentu, karnawału i wielkiego postu, jest u nas narodowym obyczajem, zaprowadzonym na cześć Najświętszej Panny, i odtąd z wielkiem skupieniem ducha nakłada on i rozpala węgiel.

Mylicie się jednak, jeżeli mniemacie, że klimat tutejszy jest bardzo łagodny. San-Paolo nie leży w samych Abruzzach, ale w Apulji; w wielkiej więc tylko odległości widać ztąd pokryty śniegiem szczyt góry Gran Sasso i jakiejś drugiej. Przypuszczam, że będzie to znana z „Pana Tadeusza", a przez jeografów zupełnie zaniedbana Birbante-Rocca. Tutaj lasy dębowe wiecznie zielone; w dolinach drzewa oliwne, a tu i owdzie jako znak bliskości kontynentu afrykańskiego wznosi się palma. „Rozwałęsanemu opryszkowi dziennikarskiemu" dobrze jest tutaj między miejscowymi opryszkami.

Nowin politycznych nie spodziewacie się zapewne odemnie z klasycznej ziemi Japydów, która od czasu drugiej punickiej wojny nie odgrywała większej roli w świecie. Z boleśnem dla lokalnego mojego patrjotyzmu uczuciem, donoszę wam, że mimo zapowiedzianego pojawienia się konserwatywnego pisma we Lwowie, nie odżyła tu nadzieja przywrócenia świeckiej władzy papieża i sanferyści nie ruszają się wcale. Sądziłem, że świat ogląda się nieco więcej na to co się dzieje na Łyczakowie. Tymczasem z wszystkich naszych publikacyj najbardziej tu jeszcze jest rozpowszechnioną warszawska *Mucha*. Gdy żandarmi pojawią się we wsi, każdy mieszkaniec podejrzany o udział w *brigantaggio* wyjmuje z kieszeni swój egzemplarz „kalendarza dla porządnych ludzi" i udaje, że jest głęboko zatopiony w lekturze. Tym sposobem umieszczona w tegorocznem wydaniu kalendarza *Muchy* biografia Jana Lama i Liberata Zajączkowskiego, rozpowszechnioną jest w całych południowych Włoszech. Tak to zawsze bywa:

W dolinach tylko greckich gór
Nieznany greckich pieśni wtór.

Kiedy przechodzę przez pobojowisko pod Cannee, kłania mi się każdy pastuszek i nazywa mnie „Eccelenza", a to samo spotkałoby i *Szczutka*, gdyby się tu pojawił. A tam przy Marjackim placu kazano mi zapłacić 20 złr. za sanację weksla, który opiewał na 100 złr.! Bandyci Abruzzów, Apulii i Kalabrii, chodźcie w moje objęcie, niech was uścisnę! Wy nie znacie takiej sanacji.

Z Galicji, a w szczególności ze Lwowa, mogę służyć obfitą bardzo wiązanką najnowszych wiadomości. Bywam codziennie w starem zamczysku Roberta Guiscarda, o którem pisałem w przeszłym tygodniu jako jedynym *habitué* dostojnej rodziny, która się tam schroniła. Swoją drogą gospodarz mój p. Zeppo ma nadzieję, że rozgłos jaki tym emigrantom nadały moje artykuły, sprowadzi tu całe roje wędrownych Anglików, i że dla bryhantów nastaną takie złote czasy, jakie gdzieindziej nastają dla pewnego rodzaju „porządnych ludzi," gdy się buduje jaka kolej Transwersalna. Bogom to nic nie wadzi i polubili mię nawet bardzo. Szkoda, że czasy ich świetności minęły; byłbym z wszelką pewnością mianowany półbogiem i mógłbym patrzeć z góry na całe Koło literackie. Oprócz tego mógłbym jako moje stałe miejsce pobytu podać Olimp, do którego żaden woźny nie dotrze. Owoż tedy wrócił wczoraj z ziemskiej wędrówki swojej Febus Apollo — zły powiadam państwu jak sto chrześciańskich djabłów, a nie jak bożek pogański. Wynalazł on był jakąś nową teorję powstawania chorób epidemicznych i przyrząd do mierzenia stopni głupoty ludzkiej i chciał to wszystko spieniężyć we Lwowie; ale co do pierwszego wynalazku wyprzedził go już był p. Ochorowicz, a co do drugiego, skala okazała się zbyt małą i potrzeba cały aparat przerabiać na nowo. Natomiast zachwycony jest śpiewem p. Arklowej i boginie mało go już nie obiły za to, iż ciągle tylko o niej mówi. Bogowie także nie szczędzili mu przymówek, wiedziano bowiem w sekrecie, że oprócz medycyny i wieszczbiarstwa, powiózł był nad Pełtew jeszcze i trzecią cięciwę u swojego łuka — a mianowicie, chciał się dać zaangażować do opery jako tenor heroiczny. Merkury zkądsiś się dowiedział, że p. Dobrzański nie znalazł nic ani w głosie, ani w postawie syna Zewsa i Latony, coby mogło uczynić zadość wybrednym wymaganiom estetycznym publiczności lwowskiej. Co najwięcej, przyrzekł mu posadę korektora przy *Gazecie Narodowej*, ale pod warunkiem, ażeby się poprzednio nauczył ortografji Zadziwiać wieki starożytne i nowoczesne swoją urodą i swojemi darami, a niepodobać się estetykom lwowskim, to zaiste los fatalny, ale zasłużony. Gdyby Apollo czytywał nieco pilniej „Pogadanki" *Gazety Narodowej*, wiedziałby o tem z góry, że klasyczne piękno antyku ma w stolicy galicyjskiej tyle tylko uprawnienia, co bajeczki pana Jowialskiego — szanują je ze względu na siwe włosy autora, ale w duszy każdy czuje, że to starzyzna, kwalifikująca się zaledwie na tandetę.

Apollo w ogóle nie czytuje gazet, ale przynosi ich zawsze znaczny zapas dla Jowisza, którego bawią drobne sprawy ludzkie. I tym razem miał w zanadrzu kilka numerów, z których dowiadujemy się, iż Lwów zatrząsł światem wszczynając spór o teorję Darwina. Ks. Zoellerowi wydało się jak to się wydawało księżom współczesnym Kopernikowi a później Galileuszowi, że podstawy religji zagrożone są prawdami zbadanemi przez naukę. *Kurjerowi Lwowskiemu* wydało się, że Darwin jest jakimś opozycyjnym świętym, którego broniąc, broni się sprawy wolności, równości i braterstwa. *Gazecie Narodowej* nakoniec wydało się, że Polacy skompromitowani będą na śmierć, jeżeli *Kurjer Lwowski* nie przestanie uderzać na ks Zoeller'a albo jeżeli nie przestanie chwalić Munkacsego za realistyczne przedstawianie scen biblijnych. Ztąd tyle niepotrzebnej wrzawy. Niechajby dano pokój Darwinowi, który był bardzo przykładnym chrześcianinem. Jego badania w niczem nie sprzeciwiają się wierze, według której człowiek utworzony został z gliny, t. j. z materji, a później dopiero ożywiony duchem bożym. Żadna wiara nie powiada, że Stwórca postępował przytem jak rzeźbiarz modelując człowieka od razu i powołując go do takiego życia jakie mu dzisiaj jest danem. Przeobrażenie materji mogło iść różnemi drogami a najprawdopodobniej szło tą, którą wskazuje Darwin. My wierzyć mamy jedynie w odrębne od innych stworzeń jestestwo człowieka jako już człowieka, tj jako istoty świadomej dobrego i złego i zdolnej do doskonalenia się z siebie samej. Jeżeli przed powstaniem postaci ludzkiej istniała i przeistoczyła się w nią później podobna postać zwierzęca, to postać ta była tylko fazą przez którą przechodziła glina nim człowiek z niej powstał — a to przecież zupełnie jest obojętnem dla wiary. Był poranek i wieczór, dzień pierwszy świata, nim było stworzone słońce, które dla nas znaczy okresy czasu — powiada biblja i pozwala Kopernikowi układać to, co widzi, w system ile możności zbliżony do prawdy. Ta sama biblja powiada, że były organizmy żyjące nim był człowiek a Darwin także niczego więcej nie docieka. Spiorunował mnie wprawdzie raz Elin za to, iż w podobny sposób godziłem naukę z wiarą; ale już mię nie spiorunuje więcej, bo i on się nawrócił, i ja tu na Rocca Ghilberto bawię się egidą jak wolantem bez najmniejszej obawy.

Na sam koniec schowałem najważniejszą wiadomość ze Lwowa. Utrzymywałem ją długo w tajemnicy, ażeby czytelnikom zrobić przyjemną niespodziankę. Teraz muszę ją wyjawić, bo lada dzień zdradzą mię prospekta, które ogłoszą, że p. Jan Lam drukuje własnym nakładem zbiorowe wydanie swoich powieści i powiastek w pięciu tomach, na które przedpłatę w kwocie 6 złr. przysyłać należy do księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. Można także przysłać połowę, a drugą połowę po wyjściu drugiego tomu w lutym. Zważywszy, że cena księgarska bywa zawsze wyższą od prenumeracyjnej; zważywszy dalej, że przedpłatę można nadsyłać w walucie austrjackiej, gdy później potrzeba będzie płacić w walucie złotej — przedstawia nam się tu prawdziwie złoty interes, którego każdy chwytać się powinien. Autor liczy przedewszystkiem na łaskawych swoich czytelników, abonentów *Dziennika Polskiego*, którzy już 17 lat cierpliwie znoszą jego „kroniki lwowskie". Resztę opowiedzą prospekta.

Jan Lam.

zwać po prostu „länderbankowem." Już dawno bowiem nie powtarzano tyle razy imienia tej instytucji finansowej, założonej „z poświęceniem dla uszczęśliwienia" krajów austrjackich, nie powtarzano tyle razy i wśród takich okoliczności, jak się to stało w ciągu wczorajszego 3godzinnego posiedzenia Izby poselskiej, chyba jeszcze wówczas, gdy przed dwoma laty dr. Kopp motywował postawiony przez siebie wniosek oddania sprawy „Schwarz-Kamiński-Länderbank" osobnej komisji parlamentarnej. I mimowoli przychodzi nam w tej chwili na myśl, czy dr. Kopp nie miał wówczas słuszności, porównywując Länderbank z kretem, który zawsze się tam ukaże, gdzie go sobie ogrodnik najmniej życzy i gdzie tego się najmniej spodziewa. Dalecy jesteśmy od przyznania słuszności tym, który twierdzą, że Länderbank cieszy się nieograniczoną protekcją pewnych sfer rządowych i że protekcja ta bynajmniej nie jest bez kozery, jak również dalekiem jest od nas przypuszczenie, w sposób wcale niedwuznaczny wypowiedziane wczoraj przez p. Neuwirtha, jakoby wszystkie koleje, budowane pod firmą Länderbanku, prowadziły do Ministerstwa handlu — broń Boże! Jednakże nikt nam nie zechce wziąć za złe, jeżeli powodowani względami jedynie na dobro publiczne, wypowiemy tutaj uwagę, iż o wiele lepiej byłoby, gdyby ani p. Neuwirth, ani nikt z lewicy nie był w stanie wynaleźć nawet pozorów, że pomiędzy władzą, w której ręku leży rozdawnictwo koncesyj na koleje żelazne, a jakąkolwiek instytucją finansową istnieje jakiś cień związku, o którym powiedzieć można było, że znaczy coś więcej, niż się godzi; wolelibyśmy stokrotnie, ażeby dla krajów austrjackich nie istniało nigdy „szczęście" w postaci Länderbanku, niż gdybyśmy mieli kiedykolwiek usłyszeć słowa podobne do tych, które wyrzekł niegdyś osiwiały w bojach parlamentarnych szanowny prezes Koła polskiego, gdy prosił Izbę, ażeby głosując za wnioskiem Koppa, dała możność wykrycia prawdy, choćby najsmutniejszej. Takie przykrości, jakie wówczas przeszło Koło polskie i jakich się rzeg nastręczył mu się jeszcze później i w czasach ostatnich — a wszystko to mniej lub więcej pośrednio z przyczyny tak pozornie przyjaznego Länderbanku — takie przykrości nie warte doprawdy owego wielkiego „szczęścia."

A zresztą niech ci, o których idzie, robią, co uważają za stosowne. My ze stanowiska dziennikarskiego możemy tylko z zadowoleniem stwierdzić fakt, że Koło polskie spełniło i tym razem powinność swoją tak, jak ją spełnia zawsze, ilekroć idzie o jakąś sprawę połączoną z godnością narodową i poselską. A na tem miejscu dodać jeszcze musimy, że jeszcze nim p. Kozłowski nadesłał wiadome odpisy aktów sądowych, które stanowić będą właściwy i jedyny materjał dla komisji, jeżeli Rząd ponownie odmówi udzielenia wszystkich aktów, Koło polskie całe jak jest, bez wyjątku gotowe było głosować za wnioskiem p. Magga. Zamiar odraczenia wniosku tego przy pierwszem czytaniu, jak to donoszono do jednego z dzienników krakowskich nie istniał nigdy.

Komisja dla stanu wyjątkowego przyjęła wczoraj referat w tej sprawie, wypracowany podobnie jak w przeszłym roku przez p. Tonklego. Za uchwałą komisji umieszczono w referacie tym ustęp przyjmujący do wiadomości oświadczenie Rządu, że zamierza wkrótce wnieść projekt ustawy o socjalistach i materjałach wybuchowych, i że na wypadek przyjęcia tej ustawy będzie w stanie cofnąć rozporządzenia wyjątkowe. Pogłoska o tym zamiarze Rządu pojawiła się zaraz po pierwszem posiedzeniu odnośnej komisji, nie notowaliśmy jej jednak dotychczas, a to z tego prostego powodu, że było to do niej dwie wersje i jedni twierdzili, że Rząd kategorycznie oświadczył się z zamiarem tego rodzaju, inni zaś, że hr. Taaffe powiedział tylko, że jeżeliby miał ustawę o socjalistach, toby mógł cofnąć rozporządzenia wyjątkowe. W tej chwili jednak nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że się takiej ustawy spodziewać należy. Czy będzie z nią lepiej, niż ze stanem wyjątkowym, — któż to przewidzieć zdoła? W takich razach jedynie najlepiej powodować się doświadczonym pesymizmem. Co to jest stan wyjątkowy, wiemy już z rocznego doświadczenia, co to będzie za ustawa o socjalistach, wiedzieć niepodobna. Wzór niemiecki u nas wcale się zastosować nie da, a choćby i tak było, to jeszcze to nie racja, ażeby się z góry za nim oświadczać. Na każdy sposób nie zawadzi pamiętać, że zakres ustawy szerszym będzie niż zakres rozporządzeń wyjątkowych i że ustawa tylko ustawą usunąć się daje.

Rada państwa.

W uzupełnieniu telegramu naszego z posiedzenia Rady państwa z dnia 12-go tm. podajemy tu z obszerniejszego streszczenia przemówienia dep. Magga i Madeyskiego w sprawie wniosku tegoż pierwszego.

Magg oświadcza, że komisja przekonała się, iż postawione w onym czasie oskarżenia przeciw urzędnikom, okazały się zupełnie nieuzasadnionemi. Nastąpił atoli zwrot w tej sprawie, 31-go października odbyło się we Lwowie zgromadzenie wyborców, na którem odczytano odpisy z protokołów zeznań, złożonych w sądzie, a odpisy te nie mają bynajmniej charakteru apokryfów, ale przedstawiają się jako dosłowne wyciągi z protokołów i dotyczą jednego z członków tej Izby. Mowca streszcza sprawozdanie dziennikowe o zgromadzeniu lwowskiem i wspomina specjalnie o liście prowizyjnym w sumie 60.000 złr., jaki pewien deputowany miał otrzymać z Länderbanku pod dn. 8 września 1882, a zwrócić takowe na początku lutego 1883 r.

Mowca wspomina dalej — że wprawdzie niektóre dzienniki wiedeńskie reprodukowały sprawozdanie o owego zgromadzenia lwowskich wyborców, lecz niestety niektóre pisma wiedeńskie pominęły je milczeniem. Fakt przedstawia się w ten sposób, iż członek tej Izby stoi pod zarzutem otrzymania z Länderbanku 60.000 złr. Wprawdzie dochodzenie sądowe zostało zawieszonem, a Prokuratorja to zawieszenie szczegółowo motywowała, ale tego nie można uważać [illegible], gdyż obowiązujący kodeks karny w artykułach co do przyjmowania podarunków odnosi się tylko do urzędników, a nie do deputowanych. W interesie godności Izby nie może pozostać bez wyjaśnienia podobne oskarżenie, podniesione przeciw jednemu z członków Izby. Jest to obowiązkiem Izby, ażeby sprawę dokładnie i gruntownie zbadać. Mowca spodziewa się, że Rząd teraz Izbie przedłoży akta [illegible] i że Izba wniosek jego przyjmie. (*Oklaski po lewicy.*)

Następnie zabrał głos dr. Madeyski, oświadczając, że dla nikogo nie może być wątpliwem, jakie stanowisko polscy członkowie tej Izby w obec wniosku zajmują; wypływa to już z ich stanowiska w obec wniosku Koppa. Decydującym motywem do głosowania za tym wnioskiem było wówczas to: gdzie honor w grę wchodzi, tam muszą zamilknąć wszelkie inne względy. Motyw ten i dziś decyduje, a przeto będziemy i dziś głosować za wnioskiem dr. Magga, gdyż żądamy wyjaśnienia tej sprawy. Mimo to, pozwalam sobie jedno zauważyć.

W „meritum" mowy poprzedniego mowcy nie chcę się zapuszczać, gdyż do tego nadarzy się sposobność w komisji. Muszę tylko oświadczyć, że może byłbym w możności sprostować niejedno z tego, co powiedział wnioskodawca. Już dziś bowiem jest rzeczą pewną, że owe protokóły zeznań lub wyciągi z nich, które ogłoszono, nie są zupełne, ale nie chcę przyjmować na siebie ani roli oskarżyciela, ani obrońcy. Dodać muszę nadto, że do głosowania za tym wnioskiem nie skłonił mnie ów ustęp, w którym wnioskodawca powołuje się na kodeks karny. Izba deputowanych bowiem nie jest trybunałem karnym, jej zapatrywaniom i uchwałom przyświeca inne stanowisko.

Dziś postawiony wniosek poprzedziły objawy, które z pewnego punktu widzenia wzniecają we mnie obawę. Na podstawie luźnych, ze związku wyrwanych wyjątków, bez poprzedniego przekonania się o ich autentyczności, wygłoszono publicznie ciężkie zarzuty, a nawet podniesiono insynuacje pod rozmaitym względem przeciw politycznym stronnictwom. Podobne insynuacje muszę odeprzeć. (*Brawo na prawicy.*) — Zastrzegam się również przeciw wszelkiemu wnioskowi, jaki z naszego dzisiejszego głosowania wyciągnąć by można, a mianowicie, jakobyśmy podejrzenia, rzucane przed postawieniem tego wniosku, w jakikolwiek sposób wzmocnić chcieli. Stoimy na tem stanowisku, iż przed wyświetleniem tej sprawy poprzednio jednak nie wydamy naszego wyroku. (*Brawo! Brawo! po prawicy.*)

Wniosek Magga przyjęto jednomyślnie.

Prezes donosi następnie, że deputowany Kozłowski przesłał mu pismo wraz z trzema załącznikami z prośbą, aby takowe w razie przyjęcia wniosku Magga oddał komisji dla sprawy Kamińskiego.

Komisja szkolna przekazała projekt ustawy o uregulowaniu kosztów nauki religii w szkołach ludowych subkomitetowi złożonemu z Beera, Czerkawskiego i Jireczka. W sprawie petycji nauczycieli szkół średnich w Tryeście, Karolinenthal i Śmichowie o zrównanie ich płacy z nauczycielami szkół wiedeńskich wnosi referent p. Jireczek odstąpienie petycyj Rządowi do możliwego uwzględnienia. Po przemowie ministra oświaty w której tenże wskazał na trudność dostatecznego uwzględnienia petycyj przyjęto wniosek sprawozdawcy. P. Jireczek referuje o petycji klubu czeskiego w Pradze o powiększenie liczby czeskich szkół przemysłowych i wnosi odstąpienie petycyj Rządowi do uwzględnienia. Przeciw temu wnioskowi przemawia p. Hallwich i wnosi odstąpienie petycyj Rządowi do zbadania. Wniosek ten przyjęto.

Wędrówki apostoła prawdy.

„Atiec" Naumowicz nie ukończył dotąd swej misji. Korespondent *Dniewnika* z Zamościa donosi, że na złość petersburskiemu *Krajowi*, który z radością (?) ogłosił był światu o ukończeniu wędrówek apostolskich, „atiec" Naumowicz jak na prędce przybył z Hrubieszowa do Zamościa na przyjacielską biesiadę z dawnym swym druhem „atcem" Reszytyłowiczem, pochodzącym tak jak i Naumowicz z Galicji. Ważny ten wypadek w dziejach Rosji, a zatem całej Słowiańszczyzny, uczczono, jak należy. [illegible]

Na pierwszem miejscu zasiadł atiec Naumowicz, a tuż koło niego, po prawej ręce, jenerał-lejtenant I. A. Andrejanow, a dalej reszta, około 60 osób. [illegible]

[illegible] skiej niewoli polskiej, pod którą dotąd jęczy, pozostał wierny matce swej Rosji i tylko dysze wielkiem pożądaniem jak najprędszego zlania się ze stumiljonową matką Rosją! (brawa bez końca).

Taką miał orację atiec Reszytyłowicz, i wszyscy tylko podziwiali jego powściągliwość, z jaką się wyraził o Leonie XIII. Bo trzeba wiedzieć, że Leon XIII, jak od roku oburza się za to słusznie p. Szczebalskij w swoim *Dniewniku* wraz z panem Mołczanowym, co „intrygę polską" trzyma na wodzy, miał tę śmiałość, że nie odpowiedział „atcu" Naumowiczowi na pismo, które tenże wystosował zaraz po wyrwaniu się z więzienia polskiego, w którem cierpiał katusze, a nawet bodaj czy Polacy nie brali go na tortury. Mówimy na serjo, bo istotnie *Dniewnik* i pokrewne mu pisma, ciągle nazywają atca Naumowicza męczennikiem za prawdę, który niewysłowione wycierpiał katusze od Polaków.

Atiec Naumowicz miał także mowę, w końcu której wniósł toast na cześć Apuchtina, jako krzewiciela prawdziwej, bo rosyjskiej, oświaty i języka, pomiędzy wciąż intrygującymi i buntującymi się Polakami. Tu zapał doszedł do kulminacyjnego punktu, a na zakończenie był i teatr: wprowadzono do sali kilku „mużyczków" (chłopków, jak po bratersku nazywa ich *Dniewnik*), którzy na wieść, iż męczennik-apostoł, atiec Naumowicz, bawi w murach Zamościa, nie mogli wytrzymać ażeby nie przybiedz z wsi okolicznych, byle tylko choć spojrzeć na „sławnego" starca! Ktoby wątpił, że „mużyczki" przybiegli nie z własnego popędu, ten widocznie nie ma zmysłów zdrowych.

KRONIKA.

Lwów dnia 15 grudnia.

Wiadomości osobiste. P. Kłossowski, dyrektor kolei Państwowej we Lwowie, obchodzi w tym miesiącu 25-letni jubileusz swojego zawodu kolejowego. — Prezydent dr. Szlachtowski objął onegdaj rano urzędowanie, a mianowicie odbył skontro i rewizję kasy miejskiej. — Poseł czeski Samec, ck. generał na pensji, dostał temi dniami pomięszania zmysłów i został oddany do domu obłąkanych. — Redakcję *Gazety Polskiej* w Warszawie wychodzącej, obejmie w miejsce p. Edwarda Leo, dotychczasowy sekretarz redakcji *Kurjera Warszawskiego* p. Tadeusz Czapelski. — Dr. Władysław Łebiński w Poznaniu opuścił w tych dniach więzienie, w którem przebywał dwa miesiące, skazany za umieszczenie w *Poln. Corr.* artykułu o stosunkach w Wielkopolsce w 1848 r. — Rodzina cesarska przeniesie się dnia 17. bm. z Gödöllö do zamku budzińskiego, gdzie pozostanie do połowy stycznia.

Nekrologja. Stanisław Zgliczyński, rodem z Kongresówki, urodzony w r. 1810, żołnierz z 1831 r., następnie ranny w powstaniu 1863 r., wzięty do niewoli, przepędzał kilka lat w Sybirze, zmarł w Załężu dnia 8. bm. — Aleksander Nowolecki, były księgarz warszawski, a następnie krakowski, zmarł onegdaj w Krakowie po długich cierpieniach. Śp. Nowolecki położył był wielkie zasługi około rozwoju wydawnictw polskich, które prowadził mimo wielkich strat materjalnych. — We Florencji zmarł dnia 9. b. m. Federico Campanella, serdeczny przyjaciel i uczeń Mazzini'ego. Wraz z nim i Aureljuszem Saffi był on szefem krótkotrwałej republiki rzymskiej w r. 1849. Do końca życia swego pozostał zagorzałym republikaninem.

Kalendarz. Wtorek (16.): Adelaidy ces. — Zdosławy. Wschód słońca o godz. 7. min. 52, zachód o godz. 4.

Kalendarzyk myśliwski. W grudniu polować wolno na: jelenie, kozły, zające, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy.

Sprawozdanie z wczorajszego wiecu przemysłowców z braku miejsca podamy dopiero jutro.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we wtorek, t. j. dnia 16. b. m. (tajne w sprawie obsadzenia posad przy miejskiej Izbie obrachunkowej) i we czwartek, t. j. 18. b. m. (jawne).

Sprawa rezygnacji radnych miejskich pp. dra Czyżewicza i dr. Semilskiego nie jest jeszcze załatwioną, obydwaj bowiem trwają stanowczo w swojem postanowieniu.

Mianowania. Sekretarz Wydziału krajowego, dr. Bronisław Łoniński, mianowany został c. k. starostą z przydzieleniem do służby w Namiestnictwie.

Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego Leonidasa Bondellę starszym kontrolerem w Czerniowcach. — Starszy prokurator państwa nadał posadę nauczyciela przy szkole Zakładu kary dla mężczyzn w Stanisławowie, Janowi Bilikowskiemu, nauczycielowi szkoły wydziałowej w Samborze.

Bank włościański w likwidacji. Z Wiednia donoszą, że najwyższy Trybunał odrzucił wszystkie rekursa, wniesione przeciwko ugodzie, zawartej z wierzycielami tego zakładu. Ugoda ta stała się przeto prawomocną.

Rubryka kradzieży codziennych, popełnianych we Lwowie z pewną systematycznością, pomnożyła się onegdajszej nocy o jeden fakt zuchwałego rabunku. Oto niewyśledzony dotychczas (i prawdopodobnie nigdy!) złodziej włamał się do księgarni Karola Wilda tylnemi drzwiami od podwórza i z kasy podręcznej zabrał wszystką gotówkę, szczęściem w małej tylko ilości kilkunastu zł. się znajdującą. Dodać jeszcze należy, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy księgarnia p. Wilda jest już drugi raz widownią napadu lwowskich opryszków, a ulica Akademicka drugi znów raz w ciągu ostatniego tygodnia.

Biskupstwo stanisławowskie. Według przełożenia rządowego, wniesionego do Izby poselskiej Rady państwa w sprawie ustanowienia nowego gr.-kat. biskupstwa w Stanisławowie, ma wynosić jego etat pensyjny według najwyższego rozporządzenia z dnia 29. stycznia 1884 i porozumienia z Kurją rzymską: Płaca biskupa 7000 zł., pierwszego prałata 1260, dziekana kapituły 1115, kustosza kapituły 1050, kanonika, który ma sprawować funkcje dyrektora kancelarji 840, kanonika, który ma być zarazem pierwszym kaznodzieją 840 zł. Trzecia kanonia wejdzie w życie, gdy opróżni się posada proboszcza ruskiego w Stanisławowie. Wówczas jego uposażenie, obliczone na 277 zł. 31 ct., wcielone będzie do dochodów kapituły i uzupełnione do kwoty 840 zł. rocznej płacy kanonika. Przy kapitule będą również ustanowione trzy posady wikarjuszów, jedna z płacą 400, dwie po 315 zł. Do stanisławowskiej kancelarji konsystorjalnej będzie przeniesiony ze Lwowa jeden kancelista z płacą 880 zł. i kursor z płacą 196 zł. 87 ct. Na koszta kancelaryjne preliminuje Rząd 500 zł., na usługę 100 zł. Suma kosztów utrzymania biskupstwa ma wynosić rocznie 17 565 zł. Na adaptację cerkwi parochjalnej na katedralną żąda Ministerstwo 19.000 zł. Adaptacja domu przeznaczonego na rezydencję dla biskupa i pomieszczenie konsystorza kosztować ma 4300 zł., a ma być na ten cel kupioną realność pani Przybyłowskiej przy ulicy Lipowej za 35.000 zł.

Nowa fundacja. Z okazji obchodu w niedalekiej przyszłości jubileuszu 40-letniej służby bar. Jorkascha-Kocha, wiceprezydenta kraj. Dyrekcji skarbu, wyżsi urzędnicy tej dykasterji powzięli zamiar utworzenia fundacji jego imienia, w dowód swego uznania dla jego zasług i pracy. Odsetki od uzbieranego kapitału mają być obracane na zapomogi i remuneracje dla wdów i sierot po urzędnikach X i XI rangi.

Trudną operację chirurgiczną przedsięwziął temi dniami we Lwowie z pomyślnym skutkiem znakomity operator wiedeński dr. Billroth, który wezwany umyślnie, przybył tu wraz z asystentem swoim. Szło mianowicie o amputację nogi. Dowiadujemy się, że przy tej sposobności dr. Billroth konsultował wielu chorych w mieście naszem i ogółem zyskał z krótkiej wycieczki do Lwowa tytułem honorarjów kwotę 3000 złr.

Na budowę gmachu Uniwersytetu w Krakowie umieszczoną została w budżecie przedłożonym Radzie państwa do zatwierdzenia druga rata w kwocie sto tysięcy złr., oraz kwota 40 tysięcy złr., jako pierwsza rata na budowę kliniki chirurgicznej, której koszta budowy obliczone w przybliżeniu zostały na 95 tysięcy złr. Zakład ten stanie na gruncie szpitala św. Łazarza bezpłatnie przez Wydział krajowy ofiarowany.

Bank kryłoszański wypłacił funduszowi wdów i sierót po księżach ruskich w archidyecezji lwowskiej sumę 17 tysięcy złr. na wykupno efektów tego funduszu w nominalnej wartości 23 tysięcy złr. zastawionych na wiosnę tego roku na to, aby uzyskać środki do wypłaty zapomóg wdowom i sierotom, gdy Bank nie był w stanie wypłacić procentów od ulokowanych u niego kapitałów tegoż funduszu.

Dyrekcja Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie podając do wiadomości, iż publiczne rozlosowanie dzieł sztuki między członków Towarzystwa odbędzie się dnia 4. stycznia 1885 roku, wzywa pp. korespondentów i akcjonarjuszów, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcje, ażeby najpóźniej do końca grudnia r. b. pod utratą udziału w losowaniu pieniądze do Towarzystwa nadesłali.

Pierwsze ogólne Towarzystwo urzędników austro-węgierskiej monarchji uchwaliło na posiedzeniu Rady zawiadowczej dnia 9. grudnia b. r. w myśl art. 2. statutów, aby w r. 1885 z procentów ogólnego funduszu wyznaczyć kwotę 4000 złr. na stypendja kuracyjne dla członków chorych, pozbawionych środków materjalnych.

Z zakonu księży Franciszkanów. W dniach 25. i 26. zm. odbywała się w klasztorze OO Franciszkanów lwowskich kongregacja definitorska, na której zapadły następujące uchwały: 1. Za wiedzą generała Zakonu postanowiono, iż klasztory franciszkańskie naszej prowincji, niemające kleryków, obowiązane odtąd będą łączną kwotą 1050 zł. przyczyniać się do utrzymania kleryków w Krakowie, których Zakon w liczbie 12 posyła tamże na studja teologiczne. 2. Że rekolekcje dla zakonników mają się corocznie odprawiać w trzech miejcowościach: w Kalwarji Pacławskiej, w Krakowie i we Lwowie. 3. Że każdy klasztor ma zbierać składki na pokrycie kosztów kanonizacji błog. Kunegundy. 4. Że każdy konwent w myśl encykliki J. S. Leona XIII. ma przy swym kościele zaprowadzić bractwo Tercjarzy świeckich III. Reguły i starać się o jego rozwój, należyty kierunek itd., wreszcie 5. mianowano gwardjanami: w Przemyślu O. Franciszka Szymczakiewicza z Krakowa; w Krośnie O. K. Matejkiewicza z Horyńca; w Horyńcu O. Apol. Szymczakiewicza z Halicza i w Haliczu O. Jac. Felisiaka z Horyńca.

Nowe stacje telefoniczne. Nr 11 fabryka świec Landesberga (na przedmieściu Żółkiewskiem). Nr 12 pracownia sukien damskich Schayera (przy ul. Garncarskiej) Nr 17 Filja austr. Banku kredyt. dla handlu i przemysłu (plac Marjacki).

Na rzecz czytelń i biblioteczek, utrzymywanych przez lwowskie Stowarzyszenie oświaty ludowej, złożyła Pani Teofila Ubrycz 60 dzieł i broszur; PP. Tomasz Dydacki 1 dzieło; P. Kazimierz Homiński 2 dzieła; P. Albin Rayski 36 dzieł; P. Leon Syroczyński 7 dzieł; P. Juljusz Szczurkowski 20 tomów „Dzwonka", pisma ludowego wydawanego przed laty we Lwowie. Za te dary składa wydział serdeczne podziękowanie.

Zaginiony. Dnia 25. listopada wydalił się z domu Jan Stafa, syn Wawrzyńca, gospodarza z Rakszawy, w powiecie łańcuckim, na jarmark do Żołyni, zkąd już się nie powrócił. Z dochodzenia okazało się, że widziano Jana Stafę, idącego do domu w stanie nietrzeźwym, a ponieważ w dniu owym srożyła się wielka śnieżyca, zapewne więc zmarzł on gdzieś w polu, a zwłoki jego zostały śniegiem przysypane. Zarządzono za zaginionym poszukiwania w okolicy.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z d. 14. grudnia. Skradziono furmanowi H. St. z zamk. stajni 4 pary spodni, surdut i kurtkę wart. 15 zł., panu A. D. garnitur wart. 20 zł., pani L. S. konia ślepego wart. 15 zł., panu J. J. 24 metry płóciennej materji, 17 jedwabnych krawatek, 9 odcinków sukna i kilka pomarańcz i cytryn wart. 17 zł., a pani M. J. 2 suknie damskie, 6 koszul męskich, 2 kołnierze skunkowe i buciki damskie wart. 20 zł. — Zgubiono kartkę zast. l. 97301. — Zakwestjonowano kożuch z białych baranków. — Złożono w pol. 20 łopat nowych żelaznych, znalezionych na dworcu kolei Kar. Ludw.

Kołomyja 9. grudnia. Za staraniem p. Włodzim. Korzeniewicza, a pod przewodnictwem burmistrza p. Trachtenberga odbyło się wczoraj walne zgromadzenie tutejszego oddziału Towarz. „Rodzina." Przewodniczący wykazawszy w gorącem przemówieniu ważność tego stowarzyszenia ku podniesieniu stanu przemysłowego, wezwał zgromadzonych do wyboru przysięgłych członków zarządu. Wybrano też jednogłośnie prezesem dr. Trachtenberga, wiceprezesem Fr. Ciesielskiego przemysłowca, sekretarzem Lucjana Beckera inżyniera miejskiego, kupców Bereźnickiego i Miziewicza wydziałowymi. Oddział kołomyjski liczy 15 członków wspierających, w tej liczbie dr. Trachtenberga, Eug. Kaczkowskiego ck. starostę i posła na Sejm krajowy, prof. Wajgla założyciela i dyrektora szkoły przemysłowej, profesorów Korzeniewicza i Krysińskiego.

Gorlice 8. grudnia. D. 4. bm. jako w dniu św. Barbary, w Gorlickiem po wszystkich parafjach górnicy naftowi obchodzili uroczyście dzień swej patronki, i mimo wielkiej zamieci śnieżnej, ludek pobożny zapełnił kościoły. Zaznaczyć musze przy tej sposobności, że właściciele kopalń z każdym rokiem coraz mniejszy udział biorą w tych nabożeństwach, których nawet Moskale skasować nie śmieli. Jaki powód — czy to apatja, czy zniechęcenie, że coraz gorzej dzieje się z kopalnictwem naszem? — nie wiemy — zaznaczamy sam fakt.

W kopalniach naftowych coraz większy ubytek naszych robotników, a w miejsce tych rozszerzają się angielskie indywidua. Nigdzie nie widać, aby starano się o zdolnych krajowców, na których przecież nam nie zbywa, aby ci odbyli praktykę przy jednem takiem wierceniu kanadyjskiem i potem sami je uskuteczniali. Byłoby zaś to z korzyścią nie tylko dla właścicieli kopalń (za opłatę Anglików możnaby nabyć maszyny), ale i dla naszego robotnika, który łaknie zarobku.

Obecne miesiące są najlepsze na popyt ropy, a mimo to nikt nie chce jej kupować, jeśli zaś który z destylatorów odważy się wejść w układy, to ofiaruje cenę niższą aniżeli kosztuje wydobycie ropy. Kaukaz z Rumunją zalewają nas, bo mają ułatwioną komunikację, u nas naś na kolei Transwersalnej inaczej, inaczej!

Obecnie Anglicy rozpoczęli przygotowania do wiercenia w Ropicy Ruskiej, a jaki osiągną rezultat, nie omieszkam donieść we właściwym czasie.

Czerniowce 12 grudnia. Dyscyplinarne śledztwo przeciw Mehofferowi rozpoczęło się właśnie. Prokurator państwa, Szymonowicz, zajęty jest protokolarnem przesłuchaniem Mehoffera.

Celowiec 13. grudnia. Po 6-dniowej rozprawie w tutejszym procesie anarchistów ogłoszono wczoraj wieczorem wyrok, skazujący Fran. Żeleznikara za zdradę stanu na 8 lat ciężkiego więzienia. Reszta oskarżonych, mianowicie Ferdyn. Tuma, Fran. Sturm, Edw. Kriegl i Fran. Dhül zostali uwolnieni.

Berno (na Morawie) 13 grudnia. Dwa z Hannsdorf zaadresowane do naszego miasta listy, zawierające 28.000 złr., nie doszły tutaj. Dyrekcja poczty, która przypuszcza, że listy mylnie przesłano, zarządziła natychmiast energiczne poszukiwania.

W Petersburgu, jak donosi *Swet*, utworzyły panie z wysokiej rosyjskiej arystokracji oryginalne Stowarzyszenie. Jest to Stowarzyszenie ubierania psów. Główny artykuł statutów tego Stowarzyszenia brzmi, że członkowie nie mogą wypuszczać psów na ulicę bez okrycia. Dalej opiewa statut: „Forma i barwa psich kostjumów uchwalana będzie większością głosów na zebraniach miesięcznych Stowarzyszenia. Stowarzyszenie wybiera z grona swego rewizorów, którzy się mają przekonać, czy członkowie Stowarzyszenia rzeczywiście według przepisów psy ubierają." Takiemi sprawami zajmuje się społeczeństwo rosyjskie; jest to szkoła przygotowawcza do życia autonomicznego i konstytucyjnego.

Hrabia Apraksyn. Praski Sąd krajowy rozstrząsał dnia 11. b. m. sprawę hrabiego Apraksyna, obwinionego o sprzeniewierzenie 3400 złr., które hrabia wziął od niejakiego Bazylego Kazyna do przechowania, a następnie umknął z pieniądzmi z Pragi. Wyrok nie jest nam dotąd znany; tłumaczeniu się hrabiego Sąd nie daje najmniejszej wiary.

Moczarski. *Atheneum* angielskie donosi, że profesorem matematyki i zarazem dyrektorem niedawno utworzonego obserwatorjum w Tokio, stolicy Japonji, został dr. Moczarski, wnuk wychodźcy polskiego, urodzony w Anglji.

Haeckel o wybrykach studentów niemieckich. Prof. Dr. Haeckel, prorektor uniwersytetu w Jenie, przesłał, przy sposobności tegorocznego zgromadzenia niemieckich reformowanych burszenszaftów na Wartburgu, na ręce ich przewodniczącego pismo, w którem potępia bezwartościowe zewnętrzne formy bursaów i ich gburowate wybryki. Sport pojedynków piętnuje jako zgubną zabawkę, która zużywa siły i czas, a która nie jest niczem więcej jak chełpliwem nadużyciem. Zdaniem Haeckla, wyrabia gimnastyka i obowiązek ogólnej służby wojskowej dostatecznie siły, studenci niemieccy powinni więc już raz stanowczo zerwać z formami średniowiecznemi, które studentów czynią zwolennikami feudalnego ducha kastowego.

Rozterki w rodzinie carskiej. Z Berlina donoszą do *Köln. Ztg:* W tutejszych sferach arystokratycznych mówią o bardzo naprężonych stosunkach pomiędzy w. ks. Sergjuszem a jego żoną Elżbietą, córką w. księcia heskiego. W. ks. Elżbieta obstaje za rozwodem, ażeby do niego doprowadzić, pojechała do Gatczyny, do cara Aleksandra III. Nie chce ona powrócić do swego męża. Pytanie nawet, czy carowi uda się pogodzić poważnionych. Ślub zwaśnionej pary odbył się, jak wiadomo, dopiero zeszłego lata. — Do tej wiadomości dodaje *Germania*, że już podczas uroczystości zaślubin donoszono jej z jak najwiarygodniejszego źródła, że w. ks. Sergjusz przywiózł wówczas ze sobą do Darmstadtu jakąś damę. W obec tego rozterkom takim dziwić się nie można.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w poniedziałek dnia 15. grudnia na dochód wdowy po śp. St. Moniuszce, lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia" ze współudziałem orkiestry teatralnej, pod dyrekcją p. Henryka Jareckiego, wykona po raz ostatni: „Sonety Krymskie," dzieło muzyczne Stanisława Moniuszki, słowa Adama Mickiewicza. Rozpocznie: Uwertura p. t. „W Tatrach" Wł. Żeleńskiego, zakończy: „Akrobata," komedja w 1 akcie Oktawiusza Feuillet'a.

Opera. Na sobotnie przedstawienie „Trubadura" zebrała się liczna publiczność. Obok pani Arklowej, w partji Leonory, miał wystąpić po raz pierwszy nowo zaangażowany tenor, p. Paterno. Pokazało się jednakże już na próbie, że *primo tenore cantante assoluto* nie posiada dwóch najgłówniejszych dla śpiewaka przymiotów, t. j. głosu i słuchu. Dyrekcja chcąc uniknąć znacznej straty materjalnej, jaka byłaby niewątpliwie następstwem jego zaangażowania, wolała ponieść od razu tę stratę i wejść w ponowne układy z p. Villą (szczęście, że nie odjechał!), który choć mógł teraz grymasić i drożyć się, objął z całą gotowością partję tytułową i odśpiewał ją ku powszechnemu zadowoleniu. P. Villa nie czuje się zresztą tylko w francuskiej muzyce, jak n. p. „Faust" Gounoda, w swoim żywiole; we włoskiej, a nawet w niemieckiej („Hugenoci"), pomimo przeszło dwudziestoletniej pracy śpiewackiej, jest on jeszcze zupełnie na swojem miejscu. Że o zupełnie dobrego tenora, a przynajmniej o wiele lepszego, jak p. Villa, nawet za drogie pieniądze nie tak łatwo, o tem przekonała się świeżo Dyrekcja naszego teatru. Prawdopodobnie da się p. Villa nakłonić do pozostania we Lwowie, a w przewidywaniu pomyślnego zakończenia układów, toczących się między nim a Dyrekcją, powitała go wczoraj publiczność oklaskami przy pojawieniu się na scenie i darzyła go niemi po każdym prawie numerze, również jak i panią Arklowę, pannę Piave i pana Rubirato. Pierwszą i ostatniego po końcowym duecie drugiego aktu, wywoływano kilka razy. Jak wszystkie prawie partje, tak też i partję Leonory przeprowadza pani Arklowa od początku do końca całą forsą swojego głosu, co nie tylko nuży śpiewaczkę, ale i słuchacza. Rozdział siły, menażowanie jej dla numerów, wymagających koniecznego fortissima, przyczynia się do stopniowania efektu i ubezpiecza od wyczerpania i możliwego zawodu. Panna Piave zalicza partję Azuceny, pomimo altowego charakteru tejże do najlepszych swoich, nie

wyłączając nawet partji Małgorzaty w „Fauście". Gra tej artystki nabiera także coraz większej pewności. O świetnej interpretacji partji hr. Luny przez pana Rubirato pisaliśmy już po pierwszym jego występie. Całość sobotniego przedstawienia wypadła pod każdym względem zadowalająco.

Powtórzony wczoraj „Rigoletto" był nowym tryumfem dla panny Billoni i pana Rubirato. Po finałach drugiego i trzeciego aktu hucznie oklaskiwano oboje i wywoływano kilkakrotnie. W ogóle powtórzenie poszło jeszcze bardziej wzorowo, jak primera. *(d)*

Przedstawienie teatralne z łaskawym współudziałem pp. artystek i artystów sceny lwowskiej na cele dobroczynne odbędzie się we środę dnia 17. bm. w teatrze hr. Skarbka. Program: 1. Nowelka przez Gabrjelę Zapolską-Śnieżko, odczyta autorka. 2. Akt 5. tragedji J. Słowackiego Marja Stuart. 3. Akt 2. z opery G. Bizeta Carmen. 4. Wdówka, komedja w 1 akcie p. Thiboust. 5. Cylinder, monolog Coquelin'a, przeł. wierszem przez Stępowskiego, wygłosi p. Kwieciński. 6. Na ulicy, przez W. Szymanowskiego. 7. Zakończy: Moja córeczka, komedja w jednym akcie p. Labiche. — Początek o godzinie 7. wieczór. — Biletów dostać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, a we wtorek dnia 16-go i w Środę dnia 17. bm. w kasie teatralnej.

Przedstawienie amatorskie. W Kasynie miejskiem dnia 13. bm. odegrali amatorowie melodramat p. t. „Wigilja Bożego narodzenia", napisany podług powiastki Dickensa przez Walewskiego. Szlachetna tendencja sztuki, zręczna budowa, ożywiona akcja, oto zalety, które cechują „Wigilję", i które spowodowały publiczność do trzykrotnego wywołania p. Walewskiego i okazania mu tym sposobem swego uznania i zadowolenia.

Treść sztuki zamyka się w słowach, które wypowiada widmo Marleya, że „każdy człowiek musi wziąć udział w wielkiej pracy ludzkości." Do powodzenia sztuki przyczyniła się nie mało muzyka p. Urbanka, zastosowana do treści i ducha całości. Amatorowie wywiązali się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu, co chętnie uznała publiczność, nagradzając ich oklaskami.

Odczyty dla kobiet. Szereg tegorocznych odczytów rozpoczął docent uniwersytetu p. dr. E. Dunikowski wykładem zajmującym z geologji, w którym podał pogląd na uwarstwowanie naszej ziemi i na wybitniejsze zwierzęta z okresów jej tworzenia się. Drugi odczyt p. t. „Moda w obec hygieny" będzie miał p. dr. Tadeusz Żuliński wyjątkowo we czwartek 18. grudnia o godzinie 5ej w sali ratuszowej.

Odczyty. Staraniem wydziału Tow. „Przymierze braci" odbędzie się w czytelni tegoż Tow., Ul. Hetmańska l. 24, w miesiącach grudniu 1884 i styczniu 1885 następujący szereg odczytów popularnych: 1. W sobotę dnia 13. grudnia „O elektryczności statycznej z doświadczeniami na przyrządach fizykalnych" p. S. Mandel. 2. W sobotę dnia 20. grudnia „O elektryczności dynamicznej z eksperymentami na przyrządach fizykalnych" p. S. Mandel. 3. W sobotę dnia 28. grudnia „Zastosowanie praktyczne prądu elektrycznego z doświadczeniami" p. S. Mandel. 4. W sobotę dnia 3. stycznia „O bakterjach i ich zabójczem działaniu w chorobach zakaźnych" p. Hodoly Ludwik. 5. W sobotę dnia 10. stycznia „Z przeszłości dziejowej żydów lwowskich" p. dyr. Landes. 6. i 7. W sobotę dnia 17-go i 24. stycznia „Z dziejów Polski" p. Z—n. — Początek każdego odczytu z uderzeniem godziny 7. wieczór. — Wstęp na wszystkie odczyty wolny.

Londyńskie „Atheneum" podaje obszerny życiorys profesora Marjana Kowalskiego, podając przytem wiadomość o zasługach Polaków na niwie astronomji. Figurują tu: Poczobut, Śniadecki i Kopernik, wreszcie prof. Sawicz i Dębowski.

Pani Modrzejewska wystąpi na krakowskiej scenie w bieżącym tygodniu cztery razy, to jest we wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę, a następnie ostatni raz w poniedziałek. Część swoją z dochodu dwóch ostatnich przedstawień, przeznacza znakomita artystka na budowę nowego teatru w Krakowie.

Panna Hermanówna powróciła już do Warszawy. Panna H. dała się słyszeć publiczności czeskiej tylko w dwóch operach, a mianowicie w „Carmenie" i „Mignon," z których każda powtarzaną była kilkakrotnie w obec przepełnionej zawsze sali. Inne opery nie mogły być dane z powodu zasłabnięcia pierwszego tenora. Krytyka miejscowa z najwyższemi pochwałami odzywała się o śpiewie i grze primadonny, a publiczność każdego wieczora zarzucała ją kwiatami.

Panna Russel, znana znakomita śpiewaczka, ma w operze warszawskiej ogromne powodzenie i na zaglące prośby dyrekcji zdecydowała się przedłużyć swoje występy do 1. stycznia. Wskutek tego koncert jej w Krakowie odbędzie się dnia 3. lub 5. stycznia. Ostatni numer *Echa muzycznego i teatralnego* zamieszcza jej portret i wielce sympatyczny artykuł o jej niezwykłym talencie. — Z Krakowa p. Russel udaje się wprost do Medjolanu, gdzie została zaangażowaną do la Scala na jeden miesiąc dla śpiewania w „Proroku" Berty za cenę 5000 fr.

Nowe codzienne pismo polityczne *Wieniec* ma wychodzić w Poznaniu. Pismo to wydawane będzie obok *Wielkopolanina*, który od 1. stycznia będzie także pismem codziennem.

„Pan Tadeusz". Pół wieku mija od chwili, kiedy z pod pras drukarni Jełowickiego wyszedł benjaminek naszego wieszcza, syn jego ducha, jak sam poeta „Pana Tadeusza" zwykł był nazywać. W przeciągu tych lat pięćdziesięciu tyle pisano dzieł najrozmaitszych na temat „Pana Tadeusza", dokonano tyle przekładów, że stworzył się nowy dział, któryby można nazwać literaturą „Pana Tadeusza". Do przekładów już dokonanych przybywa nowy, którym zajmuje się p. Maas, gubernator kolonij hiszpańskich, który pragnie przyswoić tę perełkę naszej poezji swej ojczystej literaturze. P. Maas nie umie jednak po polsku, dokonuje tedy przekładu za pośrednictwem żony swej z domu Prószyńskiej, pochodzącej z Lubelskiego, która tłumaczy mu na francuskie. Czy ten przekład z przekładu nie odbiegnie za daleko od oryginału, nie wiemy, w każdym razie p. Maas należy się wdzięczność za podjęcie tej pracy. O państwie Maas znajdujemy następujące jeszcze szczegóły. P. Maas poznał żonę swoją w czasie jej wędrówki artystycznej (p. Prószyńska była śpiewaczką) i poślubił ją. Minionej jesieni jeździli państwo Maas w odwiedziny do rodziny, zamieszkałej w guberni Lubelskiej, gdzie Hiszpan, uradowany przyjęciem, pozostał dłużej, niż zamyślał. P. Prószyńska dała w Lublinie koncert na rzecz ubogich. Państwo Maas mają zamiar przybyć na wiosnę jeszcze raz w odwiedziny do Królestwa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie Banku rolniczego we Lwowie z dnia 12. grudnia 1884.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów:

Pszenica gotowa złr. 7·20 do 7·60, pszenica biała —·— do —·—, pszenica na termina złr. —·— do —·—, żyto gotowe złr. 6·10 do 6·60, żyto na termina —·— do —·—, owies na nasienie złr. —·— do —·—, owies obroczny złr. 6·— do 6·25, jęczmień browarny złr. 6·50 do 7·50, jęczmień na termina złr. —·— do złr. —·—, rzepak nominalnie złr. 12·— do złr. 12·40, rzepak nowy złr. —·— do złr. —·—, lnianka złr. —·— do —·—, groch celny do gotowania 6·— do 9·—, groch pastewny 5·75 do złr. 6·75, wyka na nasienie złr. —·— do złr. —·—, wyka obroczna złr. 4·50 do 6·—, bobik złr. 5·50 do złr. 6·—, hreczka złr. —·— do —·—, kukurudza złr. 5·50 do 6·50, chmiel złr. —·— do —·—, koniczyna czerwona złr. 50·— do 56·—, koniczyna biała złr. 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka złr. —·— do —·—, spirytus za 10.000 lit. proc. 28·— do 28·50, spirytus na termina złr. —·— do —·—.

Targ na woły. Wiedeń 15. grudnia. (Telegram). Przypędzono galicyjskich 415, węgierskich 574, niemieckich 731, razem 1720 sztuk.

Płacono galicyjskie 56·— do 62·—, węgierskie 57·— do 64·—, niemieckie 58·— do 65·— za 100 kilogramów. Targ mdły.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 15. grudnia.

Jeden z głównych przywódców ruskich, poseł do Sejmu krajowego ks. Siczyński, zdawał temi dniami sprawę ze swych czynności poselskich przed wyborcami z mniejszych posiadłości okręgu husiatyńskiego. Na wstępie swego przemówienia krytykował ks. Siczyński skład Sejmu krajowego i organizację polskiego Koła sejmowego. Skutkiem tego składu i tej organizacji jest, że większość sejmowa idzie za hasłem wydanem przez przywódców klubowych i tylko to uchwala, co połączone jest z korzyścią dla interesów wyłącznie polskich, i tylko na to się zgadza, co uwzględnia życzenia szlachciców. Jak długo Polacy nie wyrzekną się swych marzeń i ideałów, tak długo ani Rusini ani chłopi niczego się od nich spodziewać nie mogą, choćby nawet pojedynczy posłowie polscy sprzyjali sprawie ruskiej. Szanowny poseł okręgu husiatyńskiego starał się następnie wykazać, że przy uchwalaniu ustawy o przedłużeniu czasu funkcjonowania reprezentacyj gminnych i powiatowych, przy zmianie ustawy drogowej, przy uchwalaniu gwarancji kraju dla obligacyj komunalnych galicyjskiego Banku krajowego i td. większość sejmowa nie miała bynajmniej na oku dobra kraju, lecz interes swego stronnictwa, że zresztą w każdej uchwale większości sejmowej ukrytą jest jakaś tendencja polityczna.

Nad tem sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, w której wyborcy wyrazili życzenie: 1. usunięcia w szkołach ludowych wschodniej Galicji przymusowej nauki języka polskiego dla dzieci ruskich, wprowadzenie natomiast przymusowej nauki języka niemieckiego, jako języka państwowego; 2. zniesienia patronatu kościelnego polskich właścicieli dóbr; 3. zniesienia obowiązku dania w naturze przez chłopów przy budowie dróg jako pozostałości pańszczyźnianych. Na wniosek Szankowskiego i Lisinieckiego udzielono posłowi ks. Siczyńskiemu jednogłośnie wotum zaufania za dotychczasową jego działalność i wezwano do kandydowania przy następnych wyborach do Rady państwa z tamtejszego okręgu. Sprawozdanie to dajemy podług *Neue fr. Presse*, która jak wiadomo jest niejako półurzędowym organem pewnych kół ruskich; sprawozdanie zamieszczone w *Dile* nie jest tak jaskrawo nieprzychylne Polakom i nie ma w niem mowy o żądaniu dotyczącem języka niemieckiego.

Polit. Cor. donosi z Buda-Pesztu, że projekt reformy Izby magnatów wówczas tylko stanie się ustawą, gdy zmiany będą bardzo nieznaczne. Rząd bowiem jest stanowczo zdecydowany nie dopuścić zmiany w tym kierunku, by byli także wybieralni członkowie Izby magnatów i by biskupi tytularni byli nadal członkami Izby wyższej.

Pułkownik Rechberger von Rechcron, przełożony archiwum w Ministerstwie wojny, wytoczył *Pester Lloydowi* proces prasowy, z powodu artykułu nieprzychylnego pułkownikowi. Ponieważ autorem artykułu jest duchowny katolicki, nie mógł pułkownik żądać rycerskiego zadośćuczynienia; wniósł więc prośbę do węgierskiego wyższego prokuratora, by wytoczył proces o pogwałcenie urzędnika. Jako człowiek prywatny wniósł pułkownik drugą skargę przez jednego z tutejszych adwokatów.

W *Dzienniku Poznańskim* czytamy: „Po Warszawie krąży następująca wieść o jednym z epizodów zjazdu Skierniewickiego. Oto carowi w obec uczynić mieli swego synka następcę tronu, by w obec cesarza austrjackiego odegrał komedję wstawiając się doń za nieszczęśliwymi Rusinami w Galicji. Carowicz poszedł do cesarza austrjackiego i padłszy na kolana, błagał go o opiekę i łaskę dla Rusinów. Naturalnie scena ta wywołała na cesarzu Franciszku Józefie, wstrętne i oburzające wrażenie. Z tych wrażeń coś carowi udzielił i... carowicza wysłano do Petersburga niby, że skończył mu się urlop, jaki dostał od władzy wojskowej. O ile wieść ta prawdziwa, nie wiemy— ale uporczywie krąży po Warszawie."

Hr. Herbert Bismarck ma powrócić z Hagi i objąć prowizorycznie urząd podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. Podsekretarz stanu Busch ma być wysłany do Bukaresztu w charakterze posła.

Odeszy kupcy izraelscy wysłali deputację do Petersburga, celem wyjednania wstrzymania dekretu wydalającego.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego".

Linz 15. grudnia. Na wiadomość o istniejących tu kółkach anarchistycznych przybył wczoraj do Linzu radca rządowy Breitenfeld z wiedeńskiej Dyrekcji policji i przedsięwziął w asystencji dziesięciu żandarmów i czterech urzędników policyjnych rewizję domową u siedmiu indywiduów podejrzanych, mianowicie: u stolarza Doleżala, pisarza fabryki maszyn Schredla, siodlarza Schonka i krawca Mrna. Znaleziono prasę drukarską, ulotne pisma socjalistyczne i rozmaite listy kompromitujące, w skutek czego aresztowano wszystkie cztery wyżej wymienione osoby. Przesłuchanie ich odbywa się bezustannie w tutejszej Dyrekcji policji.

Rzym 15. grudnia. Parlament wezwał Rząd na podstawie wniosku deputowanego Lucca, aby dla zapobieżenia upadkowi rolnictwa i ludności produkującej, tudzież dla odwrócenia większego niebezpieczeństwa zaproponował środki zaradcze. Depretis, Magliani i Grimaldi przyrzekli uczynić zadość temu życzeniu, poczem odroczono do stycznia rozprawę nad tym przedmiotem. (Wniosek taki byłby również na miejscu w austrjackiej Radzie państwa; p. Red.)

Wiadomości giełdowe.

(?) **Wiedeń** 11. grudnia. Niezałatwiony jeszcze krach czeskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wisi dotychczas jak miecz Damoklesa nad karkami kilku banków i co za tem idzie, nad giełdą tutejszą. Dzisiejsze wiadomości z Pragi, jakkolwiek doniosły, że tamtejsze Kasy oszczędności nie cofnęły wypowiedzenia swoich kapitałów, a w ten sposób Zakład rzeczony uważać należy poniekąd jako już pogrzebany — to jednak zabiegi banków prazkich, przedsięwzięte usilnie w tym celu, ażeby przynajmniej złagodzić skutki katastrofy i zapewnienie, które otrzymała ich deputacja, wysłana do gubernatora austro-węgierskiego Banku, iż ze strony tej instytucji dane im będą pewne ulgi w eskoncie — wszystko to uspokoiło trochę panikę i spowodowało chwilowo zwyżkę częściową. Mianowicie zyskały: Kredyty złr. 2·30 (297·80); Anglozy 50 ct. (101·75), Akcje kolei Północnej 1·75 (307·50); Ludwiki 1 złr. (270·25); Tramwaje 50 ct. (212·50). Straciły natomiast: Länderbanki 20 ct. (99·50) i złota 6% renta węgierska. Z losów awansowały: cisańskie o 30 ct., a z r. 1864 spadły o 25 ct., komunalne o 75 ct., tureckie o 30 ct., kredytowe o 50 ct. Złoto nie uległo fluktuacji (napoleony 9·76), marki 60·20 — to samo dotyczy rubla (1·27½).

Lwów d. 13. grudnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 268·50 do 271·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 193·50 do 196·50, Banku hipot. galic. 285·— do 290·—, Banku kred. gal. 238·— do 243·—. II. Listy zastawne za 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·90 do 99·90, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 92·— do 93·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·90 do 99·90, Tow. kred. gal. ziem. 4% 87·— do 88·—, Banku krajowego 4½% w. a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·30 do 102·30, Banku hip. gal. 5% 97·— do 98·—, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·10 do 100·10. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·45 do 102·45, Komunalne gal. Zakład kredyt. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 5% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883, 90·80 do 91·80, Losy miasta Krakowa 18·75 do 20·75, Losy miasta Stanisławowa 23·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·66 do 5·76, Dukat cesarski 5·71 do 5·81, Napoleondor 9·72 do 9·82, Pół-imperjał rosyjski 10·02 do 10·12, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·26½ do 1·28½, 100 marek niemieckich 59·90 do 60·75, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 15. grudnia godz. 10. min. 30 Akcje kredytowe 296·90, Anglo-Austr. 101·50, Akcje banku Union 78·50, Kolej Karola Ludwika 269·80, Połudn. 147·75. Renta papierowa 81·80 Listy zastawne galic. banku hipot. 101·10, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·76, Rubel papierowy 1·27½. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń d. 13. grudnia godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 81·95, w srebrze 83·—, Renta w złocie 104·25, 5% austr. renta marcowa 96·95, Akcje banku wiedeńskiego 860·—, kredytowego 297·80, Londyn 123·35, Srebro —·—, Napoleondor 9·76, Dukat ces. men. 5·78, 100 marek niemieckich 60·20.

Berlin d. 13. grudnia godz. 5 min. 35. Rosyjskie banknoty 211·95, Akcje kredytowe 495·50, Lombardy 249·—, Galicyjskie 112·—, Kolei rumuńskiej 62·70, Austrjackie banknoty 165·95. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 79·15.

Telegramy zbożowe d. 13 grudnia. Wiedeń: Pszenica 8·—, do 8·85 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·75 do 29·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·05 do 8·07 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta na listopad-grudzień) 152·50 m., żyto —·— m., spirytus 1000 43·10 m., olej rzepakowy 51·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 44·25 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń d. 13 grudnia: 14·75 do 15·—. Brema: 7·30 do —·—. Hamburg: 7·40, na grudzień 7·30, na listopad-grudzień 7·50. Antwerpja: na grudzień 18¼. Nowy-York: 8·—. Filadelfja: 7⅞.

Przyjechali do Lwowa dnia 15. grudnia.

HOTEL ŻORZA. S. Irzey z Wolicy, M. K. Pachniewski z Litwy, W. Chwalibóg z Królestwa polsk., J. Rosenstock z Ruszczyna, Magenauer z Wiednia.

HOTEL FRANCUSKI. W. hr. Branicki i M. hr. Branicka z Warszawy, S. Zieliński z Worobijówki, J. Jordan z Olszanicy.

HOTEL LANGA. K. Ludwig z Werchraty, K. Slawik z Wiednia.

Do dzisiejszego numeru „Dziennika Polskiego", dołączamy czternasty arkusz powieści „Nurek".

Dla pp. Prenumeratorów miejscowych dołączamy odezwę zę składu maszyn do szycia p. G. Neidlingera, we Lwowie, ulica Kopernika l. 2.

Do wygrania 2. Stycznia 1885!
zł. 200.000 i złr. 150.000
na losy kredytowe i m. Wiednia.
Promesa kredytowa złr. 5.
Miasta Wiednia, promesa złr. 3.
Losy po 20 cnt. dla żurnalistów
wygrana złr. 5000, 1000, 500.
Losy po 50 cnt dla ubogich miasta Wiednia
Ciągnienie 17. Lutego 1885 r.
Wygrana 1000 dukatów. Cała wygrana złr. 60000.
Losy loterji rządowej węgierskiej
po 2 złr. 2943 1—3
Główne wygrane 60.000, 20.000 i 10.000.
Ciągnienie 29. grudnia.
Losy loterji „Kincsem"
Los 1 złr.
Ciągnienie w lutym.
Główne wygrane 50 000, 20.000 i 10.000
Do nabycia w handlu płócien
FRYD. SCHUBUTHA i SYNA
Lwów, Rynek L. 45.

ALEXANDER CHAPUIS
nauczyciel języka francuskiego udziela lekcyj w domach prywatnych po cenie przystępnej.
Wiadomość ul. Kurkowa l. 39.

MAGAZYN
à la ville de Paris
plac Halicki l. 2,
obok handlu specjalitetów
poleca
praktyczne i gustowne podarunki
dla panów,
oraz
wielki wybór towarów zimowych,
bielizny męskiej
i niezliczoną ilość
najgustowniejszych krawatek.
Z szacunkiem
2890 6—12 G. Stark.

Największy skład
FORTEPIANÓW,
pianin i harmonium
istniejący od r. 1840 pod firmą
JANA BALKO
przy ulicy Karola Ludwika pod l. 7,
poleca
największy wybór najlepszych instrumentów wiedeńskich i zagranicznych i takowe jak najtaniej z 10-cio letnią gwarancją sprzedaje.
Julia Balko-Mussil.

Największy wybór
KORONEK
wstążek i kryz
do obszywania sukień
polecają
Schilling i Stelzer
we Lwowie
ulica Halicka pod l. 16.
2691 8—0

HENRYK BEDERLE i Spółka we Wiedniu,
III., Mathaeusgasse Nr. 6
wyszczególnieni na I. międzynarodowej farmaceutycznej wystawie
złotym medalem.

IMPORTERZY
herbaty, rumu jamaika, araku, koniaku, malagi, madery, scherry, portwajnu, lacrimae christi, alikantu, fondiljonu, muskatelera, małmazji, pajaretu, valdepennas, pedro jimenez i wina bordeaux
polecają konsumentom specjalności swoje
Cognac, Bisquit Dubouché & Co.
najbardziej rozpowszechnioną markę koniakową, wykazującą rocznej konsumcji dwa miljony litrów, a której monopol posiadamy na Austro-Węgry, jako też 2532 62—0
Malaga-Sect dla celów medycyny
odznaczony najwyższą nagrodą przez Jury I. międzynarodowej wystawy farmaceutycznej i według świadectwa c. k. stacji doświadczalnej w Klosterneuburgu mający wielką wartość z powodu zawartego w nim bogactwa kali i kwasu fosforowego.
Dostać można we wszystkich większych handlach korzennych i delikatesów i prawie we wszystkich aptekach i cukierniach w Galicji.
Ajent dla Lwowa i okolicy
pan Oskar Kreyser.

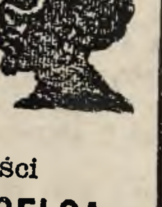
Na Gwiazdkę!
poleca księgarnia
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie. 2889 3—5

Bełza. Kronika z życia Adama Mickiewicza potoczna i anegdotyczna z dwoma portretami Mickiewicza i Marylli. Cena złr. 2, w oprawie złr. 2·30.
Figle ciekawe małpy i przygody pani Dryptalskiej z jej koteczką i pieskiem z 27 rycinami. Cena w oprawie 40 ct.
Lalka podarek młodym panienkom z 8 obrazkami. Oprawna 60 ct.
Pamiętnik Mamy. Opowiadanie dla dzieci oprawne w płótno kolorowe z wycięciem. Cena złr. 2·20.
Tatomir. Przegląd najnowszych podróży i odkryć geograficznych z 4 illustracjami oprawne złr. 30.
Tegoż. Obrazki geograficzne z 23 illustracjami. Cena 80 ct.
Tegoż. Jan Kochanowski. Opowiadanie z XVI. wieku z portretem Kochanowskiego. Cena broszurowane złr. 1 w oprawie złr. 1·30.
Zbiór nowych bajek dla dzieci z 12 obrazkami oprawne Cena 60 ct.

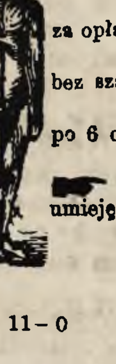
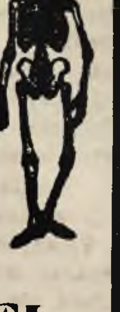
Do sprzedania z wolnej ręki
KAMIENICZKA
jednopiątrowa z ogrodem we Lwowie w cenie 14.000 złr. w. a. przy arystokratycznej ulicy, i przez jednego z najzdolniejszych budowniczych zbudowana. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności Wna Pani **Białecka**, ulica Kopernika l. 28, we Lwowie.
2940 1—10

Koce na sanie lub konie
długość 3.50 cm. szerokość 115 cm.
od złr. 4·50
poleca w wielkim wyborze
HANDEL
F. KNAUERA i SYNA
pod „Złotym Lwem", plac Kapitulny.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą. 2877 3—0

Folwark
15 minut od miasta powiat. Przemyślany odległy, ma 71 m. 1539 s. przestrzeni wygodny dom mieszkalny stodołę, szpichlerz, szopę, stajnię, wozownię, drewutnię, kurnik, karmnik, piwnicę, jest za cenę 8200 złr. zaraz do nabycia z wiosną do objęcia. Bliższa wiadomość: **Bronisław Strzelecki** w Borszczowie, poczta Przemyślany. 2936 1—1

Przy placu Halickim l. 10 w t. z. Pałacu
począwszy od niedzieli 23. listopada, co dzień od godziny 9. rano do godziny 10. wieczór otwarte będzie
wielkie na cały świat sławne
Muzeum wraz z Panopticum
w zakresie anatomji, sztuki i umiejętności
KAROLA GABRIELA przedtem S. MEISELSA.

Wstęp do Muzeum dozwolony jest tylko dorosłym i kosztuje 20 cnt., wojskowość bez szarży płaci 10 cnt.
Panopticum otwarte jest dla mężczyzn, kobiet i dzieci za opłatą 15 cnt. Wojskowi bez szarży i dzieci płacą 10 cnt.
Wstęp do obydwu oddziałów razem 30 cnt., wojskowi bez szarży 15 cnt.
Katalogi w języku polskim i niemieckim przy kasie po 6 cnt.
Każdego czwartku otwarte jest Muzeum anatomiczne tylko dla kobiet przyczem kobieta także daje umiejętne objaśnienia.
Bliższe szczegóły ogłoszą plakaty.
Z poważaniem
2835 11—0 KAROL GABRIEL
następca Meiselsa.

W Przemyślu
na jednem z najwięcej ożywionych miejsc są 2 kamienice dwupiętrowe, nowe, obok siebie zbudowane, pojedynczo lub razem z wolnej ręki, pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie albo na majątek ziemski w pobliżu Krakowa.
Bliższych szczegółów w zastępstwie właścicielki, udziela Wny J. Łapiński, właściciel Hotelu Europejskiego w Krakowie. 2863 7—20

Na Gwiazdkę
poleca wielki wybór pięknych
haftów i robót ręcznych
gotowych i rozpoczętych
jedyny skład
A. BRUKMANOWEJ
przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 4, I piętro.
Nowość: **Koronki haftowane** (antyki.)

Panowie i Panie,
mający szerokie koło znajomych otrzymać mogą zyskowny i trwały zarobek poboczny.
Łaskawe zapytania przesyłać należy pod cyfrą: **V. 936 do Rudolfa Mosse, we Wrocławiu.** 2883 2—3



C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów
SCHUSTALA i Spki
w Nesselsdorf,
zaopatrzyła swój skład we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5, w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupées", landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności niskich cenach. Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprząż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 2816 66—0

Księgarnia K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie
Hotel Żorża
obficie zaopatrzona w nowości w polskim, niemieckim i francuskim języku poleca wielki wybór **książek dla dzieci i młodzieży, książek do nabożeństwa,** dzieł w wspaniałych oprawach, bogato ilustrowanych, stosownych na podarki gwiazdkowe i noworoczne, posiada na składzie tanie wydania arcydzieł niemieckiej i francuskiej literatury, powieści, dzieła rolnicze, książki szkolne, mapy, atlasy i t. p.
Przyjmuje przedpłatę na wydawnictwa perjodyczne wychodzące w kraju i zagranicą. Ekspedycja czasopism polskich, francuskich, niemieckich, włoskich i t. d.
Wydawnictwo jedyne w Galicji czasopisma ilustrowanego „Ognisko domowe" i romansów historycznych Al. Dumasa ojca.
Zamówienia załatwia się z wszelką punktualnością, należytość oblicza się ściśle według cen katalogowych.
Katalogi i prospekta przesyła bezpłatnie i franco. 2838 11—0
Księgarnia K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie
Hotel Żorża.

!!Na Święta!! 2899 6—8
Rozsyłam pocztą wolne od cła i porta włącznie z opakowaniem za zaliczką w koszykach po 5 klgrm.

Pomarańcze wyborowe Messina 25—40 szt.	1·80
Cytryny „ „ 30—50 „	1·80
Mandaryny prima chińskie pomarańcze 40—60 szt.	2·30
Daktyle prima sułtan netto kilo 4½	3·—
Malaga winogrona stołowe I. netto kilo 4½	5·20
Karafioły prima białe róże 3—5 szt.	1·90
Pudełka prezentowe z delikat. połudn. owocami Giordinetto netto k. 4½	6·—
Genewskie kandyzowane owoce w eleganckich szkatułkach netto k. 4½	8·50
Maraskino rozolis z c. k. nadwornej fabryki „Luxardo" w Zadarze w Dalmacji	
Oryginalna skrzynka z 3 dużemi flaszkami	7·20
„ „ z 6 małemi	7·50
Sardynki w oliwie (de Nantes) 18 dużych pudełek (waga 5 klgrm.)	6·50
„ „ „ 18 imperial „ z kluczem	7·20
„ „ „ 22 małych „	7·20

Wina deserowe w netto 4 litrowych flaszkach:

Malaga 10-letni I. (4 litry)	5·50
Muscat wyborowy	5·10
Madejra bardzo stara i mocna	6·—
Marsala ognisty	5·—
Malovisie hiszpańskie I.	6·50
Xeres stary prima	7·—
Refosco I. istryjski	4·80

ANTONI PAPAROTTI — Tryest.

Znany od lat 25 lat główny skład lamp we Lwowie
M. JAKOBY'EGO
sprzedaje lampy najlepszej jakości z renomowanych fabryk krajowych i zagranicznych, zaopatrzone najlepszemi palnikami **po cenach zadziwiająco tanich.**
Równocześnie otworzył na żądanie rzeczony skład
tylko na krótki czas
WYPRZEDAŻ LAMP
w Przemyślu w hotelu pod „Gwiazdą".
Ponieważ mój od 25 lat we Lwowie istniejący skład lamp znany jest z rzetelności, może Szanowna P. T. Publiczność być przekonaną, że tak i nadal w mym głównym składzie we Lwowie, jakoteż i w mej filii w Przemyślu, dozna najlepszej i najsumienniejszej usługi.
Dziękując za dotychczasowe względy Szan. P. T. Publiczności, proszę o jak najliczniejsze odwiedziny i kreślę się z winnym szacunkiem
M. JAKOBY
2946 1—3 we Lwowie ulica Teatralna i w Przemyślu hotel pod „Gwiazdą".

Karol Ballaban, Lwów
poleca 2758 8—
KONIAK
od najsławniejszych firm z Cognac, własnego napełniania i w butelkach oryginalnych sprowadzany.

1 but. Meukowa 6 letnia	złr. 2·50
1 but. Boutelleau 6 letnia	„ 2·50
Wprost z Cognac w oryginalnych butelkach sprowadzany	
1 but. Salignac z 1* 10 letni	złr. 3·—
1 but. Salignac z 2** 12 letni	„ 3·40
1 but. Salignac z 3*** 15 letni	„ 4·—
1 but. Salignac Medail D'or 20 let.	„ 5·—

Wzywam
P. Leopolda Riegelhaupta, nieznanego z życia i miejsca pobytu (względnie tegoż spadkobierców), aby się zgłosili w kancelarji mojej w celu odbioru należnej temuż od pp. Jana i Antoniny Gojawiczyńskich kwoty 73 złr. 74 cnt. z pn.
W razie niezgłoszenia się złożona zostanie pomieniona kwota do depozytu sądowego na koszt i niebezpieczeństwo p. Riegelhaupta. 2938 1—3
Dr. Godzimir Małachowski,
adwokat krajowy we Lwowie przy ulicy Kościuszki pod l. 20.

Resztki sukna
barwy prawdziwej z dobrego materjału metr 1 złr. i wyżej. **Próbki** posyła się za przyrzeczeniem zwrotu **franco,** zaś za przysłaniem marki na 15 cnt. nawet rekomendowano. 2548 2—0
Tuchfabriks Niederlage zum Weissen Lamm in Brünn.

KALENDARZ
pism ludowych
„WIEŃCA" i „PSZCZÓŁKI"
obejmujący 16 arkuszów druku, zawiera oprócz części kalendarzowej następujące działy: Część I. **Informacyjno pouczającą,** w której znajdą czytelnicy prócz zwykłych informacyj obszerne artykuły: Jak wynaleziono koleje? – Co to jest telegraf i w jaki sposób dzieje się to, że w jednej chwili można objawić myśl swoją komuś, zamieszkałemu o kilka set mil? — Kiedy powstały poczty, marki pocztowe, karty korespondencyjne i t. p. Część II **Religijna,** zawiera „O Roku kościelnym". Część III. **Historyczno-powieściowa,** zawiera 5 powiastek i 7 poezyj. Część IV. **Rady lekarskie.** Część V. **Gospodarczo-praktyczna,** w której pomieszczono weterynarję.
Cena egzemplarza 45 cnt. — Tuzin 3 złr. 50 cnt.
Główny skład w Administracji „Wieńca" i „Pszczółki" we Lwowie, ulica Akademicka l. 8. 2890 5—0

C. k. uprzywil. galic.
Akcyjny Bank Hipoteczny
wydaje
we Lwowie
i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
4 procent płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4½ „ „ 60 „ „ „
Lwów dnia 7. stycznia 1884 r. 2487 33—0
(Przedruk nie będzie płacony). Dyrekcja.

SEYFARTHA & DYDYŃSKIEGO
Skład papieru, galanterji i dzieł sztuk pięknych
we LWOWIE, przy placu Marjackim
zawsze zaopatrzony w bardzo liczny wybór reprodukcyj dzieł sztuki niepospolitej wartości artystycznej, przyjmuje w komis, albo też nabywa na własność **oryginalne obrazy olejne, akwarele,** tudzież **rysunki** naszych artystów, w ostatnich zaś czasach zaopatrzył się w bardzo obfity wybór najwytworniejszych rycin, **miedziorytów, stalorytów, aquatintów** i t. p. Są to przeważnie reprodukcje miedziorytowe albo stalorytowe takich mistrzów, jak: *Delaroche, Van-Dycka, Murilla, Rembrandta, Rafaela, Tyciana, Veronesa, Leonarda da Vinci, Schopina, Ary-Scheffera, Verneta, Quida-Reni,* i t. p.
Szczególnie polecamy stalorytowe reprodukcje dzieł sztuki wykonanych przez najznakomitszych mistrzów a przedstawiające sceny biblijne.
Na składzie utrzymujemy także **Albumy Artura Grottgera** w ozdobnych tekach: **Wojna, Lituania, Polonia** i **Warszawa, Szkice pośmiertne** 28. fotogr. for. gab. w teczce.
Wielki wybór fotografij w najrozmaitszych formatach, a przedstawiające najznakomitsze osobistości polskie i obce, jako to: Królów, dyplomatów, poetów, mistrzów pióra, artystów malarzy tudzież artystów i artystek dramatycznych. Mamy także na składzie bardzo piękny wybór **fotograficznych reprodukcyj** dzieł sztuki wykonanych przez polskich mistrzów jak n. p. *Matejkę, Siemiradzkiego, Brandta, Kossaka, Lessera, Krudowskiego, Stykę, Kowalskiego, Rossowskiego* i w. innych.
Różne fotografie olejno i akwarelowo artystycznie kolorowane w ozdobnych ramach.
Oddzielne Albumy malarzy polskich: 10 fotogr. gabinetowych w ozdobnej teczce sortowane złr. 6.50 ct.
Widoki z okolic Wenecji i Neapolu kolorowane w różnych formatach.
Oprawy dzieł sztuki w najpyszniejsze **ramy drewniane, czarne i rzeźbione; metalowe, złożone** i t. p. we wszystkich możliwych formatach, podejmujemy się po cenach umiarkowanych.
Łaskawe zamówienia miejscowe i zamiejscowe uskuteczniamy w jak najkrótszym czasie. 2860 3—3

BAZAR KEREPESKI HANDEL
W BUDA-PESZCIE
przy ulicy Kerepeskiej. ulica Hatmańska nr. 10.

W Karlsbadzie Bühlbadgasse. W Cieplicach Badegasse.

Cena stała. !!Uwiadomienie!! Cena stała.
Késmárky & Illés
MAGASIN AU BON MARCHÉ
we Lwowie, ulica Teatralna l. 2.
Przy zbliżających się Świętach **Bożego Narodzenia,** otrzymaliśmy na „**Gwiazdkę**" **przeróżne nowości,** pełne wytworności, gustu i smaku pozwalając sobie zwrócić uwagę Szanownej P. T. Publiczności, iż przez wielkie zakupno poniżej wymienionych artykułów dla naszych **sześciu filij,** nabyliśmy takowe **taniej jak zwykle,** więc jesteśmy wstanie towary te **po nader nizkich cenach sprzedawać.**
Szczególnie polecamy nasz „dobrze zaopatrzony skład" towarów z bronzu Cuivrepoli (starożytne bronzy) niklowe przedmioty, jako to: garnitury do pisania, jakoteż i do fajczarni, także i na pojedyncze części; stoły, lichtarze stołowe i ręczne, **kandelabry,** lustra ścienne i toaletowe, zegary ścienne, jakoteż stojące, kasetki na bizuterje, figury ścienne, dekoracje, stoły i talerze na bilety wizytowe, ramki na fotografie, termometry, puszki na tytoń i cygara, pudełka na zapałki, popielniczki i ozdobne drobiazgi i t. d.
Pluszowe przedmioty jako to: necesery, kasetki na biżuterje, bonbonierki, ecritoiry, flakoniery, podstawki, kasetki na rękawiczki i chusteczki, albumy, mapy do pisania i na nuty, ramki na fotografie, toaletowe i podróżne necessery.
Skórzane przedmioty portmonetki, wizytierki, notatki, pularesy na cygara i cygareta, tytonierki, mapy do pisania i na nuty, kasetki na rękawiczki i chusteczki, necesery, kasetki na biżuterje, torby damskie, gładkie z figurami i haftami i t. p.
Z drzewa przedmioty oliwne i hebanowe ecritoiry, ramki na fotografie, toaletki, kasetki, kalendarze, stoliki do robót damskich i przyborami do palenia, kasetki na karty, preferansowe praski z pudełeczkami na karty, szachownice i domina.
Najnowsze biżuterje damskie pełne wytworności i smaku, broszki, kolczyki, bransoletki, naszyjniki, pierścionki złote i t. p. po cenach bardzo nizkich. Łańcuszki do zegarków z złota talmi, niklu, jetu, jedwabiu i stali.
Krawatki męzkie, chustki na szyję wełniane i jedwabne od 20 ct. do 3 złr. Kołnierzyki i mankiety z dobrego szyrtyngu i najnowszego fasonu.
SZPILKI do krawatek, wisiorki do łańcuszków i bransoletki.
WACHLARZE BALOWE do teatrów i koncertów.
MYDŁA, pomady na włosy i wąsy, puder de Riz, pasta do zębów z pierwszorzędnych fabryk.
PERFUMY Atkinsona, Baylego, francuskie Pineaud, Monson w najlepszych gatunkach.
Toaletowe przedmioty jako to: grzebienie rzadkie, gęste i do rozdzielania i damskie do głowy, szczotki do włosów i sukien, szczoteczki do zębów, paznokci i do wąsów, paski skórzane, migrynowe styfty (przeciw bolu głowy) swagatin (przeciw dziurawym zębom).
Artykuły do podróży torby ręczne, kufry, torby do przewieszenia damskie i męzkie, necesery, rzemienie do pledów deszczochrony i t. p.
Z majoliki i terracoty: urny i wazony na kwiaty, figury, dekoracje ścienne, etażerki, ścienne i t. d.
Pojedyncze specjalności jako to: zabawki dla dzieci, maszynki grające od złr. 1·75 i wyżej, lalki, harmoniki, szable, ubrania papierowe i t. p.
ARISTON grający 1000 kawałków z sześcioma tarczami 25 złr.
Conterion na którem osoby niemające żadnego pojęcia o muzyce mogą najładniejsze arje i walce wygrywać, z dwoma walcami 22 złr.
O. Zabeków's „Symphonett" ustny Ariston który także może niemając pojęcia przeróżne kawałki wygrywać z 6 tarczami 12 złr.
Prócz wyżej wymienionych artykułów mamy wiele nowości, które treściwie opisać się tu nie dadzą. Firma nasza zjednawszy sobie łaskawe zaufanie Szanownej P. T. Publiczności, uprasza ją i tą razą o łaskawe odwiedzanie naszego magazynu, by się raczyła naocznie przekonać o guście i wytworności powyższych artykułów.
Kreślimy się uniżenie
Cena stała. Késmárky & Illés. Cena stała.
Główny skład we Wiedniu, Molardgasse 12a.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.